Najlepsze sanatoria na problemy z kręgosłupem. Kuracjusze wyjadą z nich zadowoleni **str. 10**

FOT. 123RF

„Kolano gospodyni”, czyli zapalenie kaletki przedrzepkowej, występuje u osób, które stale obciążają szczególnie kolana **str. 10**

STRONA ZDROWIA

Gazeta Krakowska

Środa 10.06.2026 | www.gazetakrakowska.pl | Nr 132 (23 773) Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Limanowa. Odkryty basen przy Spacerowej pod koniec czerwca znów wróci do życia **str. 4**

FOT. GMINA ŻABNO

Niedomice. Powstaje stacja uzdatniania wody. Kolejna będzie w Nowych Żukowicach **str. 4**

Cracovia świętuje jubileusz 120-lecia klubu. Sobota i niedziela z „Pasami” **str. 16**

FOT. WOJCIECH MATUSIK

W KRAKOWIE IDZIE NOWE

Najwyższy czas na lepszą fontannę na Rynku Głównym

FOT. JOANNA URBANIEC

Ta wizja fontanny na Rynku Głównym w Krakowie zakłada powstanie wodotrysku, który połączy pamięć historycznej fontanny autorstwa prof. Wiktora Zina ze współczesnymi potrzebami mieszkańców i turystów. Istniejąca obecnie fontanna, okrzyknięta szpecącym obiektem, od początku budziła skrajne emocje. Kraków zasługuje na nową, dopasowaną do historycznego miejsca. Zwycięska wizja to rodzaj „spotkania rzek”, oddana w kamieniu i metalu (brązie). Po realizacji dojdzie do tego jeszcze szum wody. (CIR)

RUNĘŁO DRZEWO CZY URZĘDNICY DBALI O STAN DRZEWOSTANU?

„Na moich oczach zginęli syn i żona. Chcę prawdy”

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Sąd Rejonowy w Nowym Targu zajął się skargą pokrzywdzonych, którzy stracili bliskich w wypadku, do jakiego doszło 1 kwietnia 2024 roku w Rabce-Zdroju. Wówczas złamane drzewo zabiło trzy osoby.

Sprawę prowadziła Prokuratura Rejonowa w Nowym Targu, śledczy umorzyli postępowanie. Z tą decyzją nie zgadzają się bliscy ofiar. – Na moich oczach zginęli mój syn i żona. Chcę poznać prawdę – mówił w sądzie w Nowym Targu wyraźnie wzruszony Kazimierz Wojtas z Mordarki.

To był Poniedziałek Wielkanocny. Pan Kazimierz wraz z żoną Anią i 7-letnim synkiem Tymkiem wybrali się do Rabki. Spacer alejką w pobliżu szpitala zamienił się w koszmar w ułamku sekundy. Pod naporem silnego wiatru potężny jesion runął na przechodniów. Śmierć ponieśli 43-letnia żona pana Kazimierza, ich syn oraz 70-letnia kobieta.

Po śledztwie, na początku 2026 roku, Prokuratura Rejonowa w Nowym Targu podjęła decyzję o umorzeniu postępowania dotyczącego wypadku w Rabce. Śledczy, opierając się na opiniach biegłych z zakresu dendrologii, botaniki i meteorologii, uznali, że bezpośrednią przyczyną tragedii był ekstremalny wiatr, a nie zaniedbania urzędników.

Z taką argumentacją kategorycznie nie zgadzają się rodziny ofiar. Złożyli zażalenie na decyzję prokuratury.

2 czerwca Sąd Rejonowy w Nowym Targu zajął się tą sprawą. Posiedzenie było zamknięte dla mediów, jednak po wyjściu z sali rozpraw strony zgodziły się porozmawiać z dziennikarzami. Prokuratura podtrzymuje swoje stanowisko o umorzeniu śledztwa.

Czytaj str. 5

Trzebinia nareszcie doczekała się krytego kortu tenisowego

Inwestycja. Środowisko tenisowe w powiecie chrzanowskim czekało na to od lat. To pierwszy tego typu obiekt nie tylko w gminie, ale również jeden z nielicznych w całym regionie **str. 3**

SĄDECCZYZNA. TO PRZEŁOM – PROJEKT PODŁĘŻE-PIEKIEŁKO STAJE SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ

Kolej wraca do życia. Przejazd na trasie Sącz – Marcinkowice **str. 3**

FOT. KLAUDIA KULAK

Na razie odbył się przejazd techniczny, a od połowy czerwca między Nowym Sączem a Marcinkowicami zaczną regularnie kursować pociągi. Czas przejazdu wyniesie 11 minut – to konkurencja dla jazdy autem

Nr ISSN 2353-6144 Nr indeksu 35015X

9 772353 614036 24

Tarnów. Nowy Zakład Patomorfologii w szpitalu Szczeklika jest na finiszu **str. 5**

eprasa.pl de77ad7b8d

AUTOPROMOCJA 0110990497

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Krakowska 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

Jutro w Gazecie Krakowskiej
Pod paragrafem

Marszałkowie Związku Radzieckiego tworzyli zamknięty krąg najwyższych rangą wybrańców. Do tego grona można było trafić tylko decyzją Stalina

Jakub Guder
publicysta

MAJA - UTOŻSAMIENIE TEGO, CO KOCHAMY

Maja Chwalińska utożsamia to, co kochamy w sporcie najbardziej - kiedy underdog niespodziewanie bije mocniejszych od siebie i dociera do finału. W przypadku polskiej finalistki French Open jej pojedynki faktycznie wyglądają czasem jak starcie Dawida z Goliatem. Ma bowiem ledwie 164 cm wzrostu i wygrywa sprytem, nie siłą mięśni. W tej historii jest wszystko, co czyni ją wręcz filmową. Najpierw jest w cieniu Igi Świątek, zmaga się z depresją, potem zaczyna wygrywać, ale martwi się, czy stać ją będzie dalej na hotel, bo nie przewidywała, że tyle będzie musiała zostać w Paryżu. Na końcu - już po finale - siedzi w telewizyjnym studiu obok legendy Johna McEnroe'a i czuje się w tym towarzystwie całkiem swobodnie. Gdy zapytał ją, czy wie, kim on w ogóle jest, to Polska odparła, że oczywiście, bo jak była młodsza, to oglądała dużo meczów... vintage. Nie wiem, czy ta szpileczka była zamierzona, ale z klasą.

Na Chwalińską przyjemnie się patrzy, bo na ostatnich telewizyjnych obrazkach zazwyczaj wygrywa, jest uśmiechnięta, sympatyczna, skromna, ale też nieco zaskoczona tym, co się z nią dzieje. Są tacy, którzy w opozycji do niej stawiają od razu Igę Świątek. Internetowi hejterzy już tworzą wpisy, w których twierdzą, że była liderka światowego rankingu trochę się przejadła, bo przestała wygrywać, a na konferencji prasowej potrafi coś odburknąć, gdy pytanie jest głupkowate. Tyle niektórym wystarczy, by zrzucić sportowca z piedestału.

Jeszcze nie tak dawno marzyliśmy o tym, by mieć kogoś, kto chociaż trochę nawiąże do sukcesów Agnieszki Radwańskiej. Dostaliśmy Świątek, która wygrała sześć turniejów wielkoszlemowych. To duży przywilej w kraju, w którym kultura sportu wciąż nie jest tak wielka, jak na Zachodzie. Dziś narzekamy, że Iga nie tak się uśmiecha, nie bije już wszystkich rywalek na korcie, lecz to przecież wciąż ta sama, ambitna dziewczyna z olbrzymim potencjałem. Niech nam to nie zniknie z horyzontu nawet, jeśli już tak często nie unosi nad głowę tenisowych pucharów.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ
MAX **15°C** MIN **12°C**
Wiatr pn.-wsch. 10-15 km/h
W ciągu dnia opady deszczu, lokalnie możliwe ulewy

JUTRO
MAX **16°C** MIN **10°C**
Wiatr pn.-zach. 10-15 km/h
W ciągu dnia przelotne opady deszczu i niestety chłodno

ZDJĘCIE DNIA

MS Gorlice zacumował wczoraj przed ratuszem w Gorlicach. Przez ponad cztery lata Gorliczanin Krzysztof Hollender budował model w stoczni Iwona, bo taką nazwę przybrał jego przydomowy garaż. Statek MS Gorlice zbudowany został dla Polskich Linii Oceanicznych. Zwodowano go 24 marca 1964 roku, a jego matką chrzestną była Maria Wąsik, Gorliczanka, telefonistka z Fabryki Maszyn Glinik. Pływał po Morzu Śródziemnym do 1985 roku, gdy wycofano go z użytku. Teraz polskiego statku o takiej nazwie nie ma, a szkoda.
Halina Gajda

FOT. HALINA GAJDA

ROZMOWA DNIA

Po cichu dokonuje się prywatyzacja ochrony zdrowia

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z dr. Łukaszem Jankowskim, wybranym na drugą kadencję prezesem Naczelnej Rady Lekarskiej.

Jaki jest dziś największy problem systemu zdrowia?
Brak adekwatnego finansowania i chaos organizacyjny. Dziś dominującą narracją nie jest już rozwój, inwestowanie czy poprawa jakości leczenia. Stało się nią oszczędzanie. Słyszymy: nie ma pieniędzy, trzeba jakoś wytrzymać, trzeba ograniczać koszty. To nie jest strategia dla ochrony zdrowia, tylko strategia przetrwania.

Używa pan mocnych słów.
Bo sytuacja jest poważna. Stoimy przed ryzykiem chaotycznego zamykania części szpitali powiatowych, podczas gdy nie ma spójnej strategii restrukturyzacji systemu. W efekcie decyzje podejmowane są często pod presją zadłużenia, a nie rzeczywistych potrzeb zdrowotnych mieszkańców.
Tymczasem ochrona zdrowia wymaga planowania w perspektywie wielu lat. Trzeba wiedzieć, ilu lekarzy będziemy potrzebowali za dekadę, gdzie będą koncentrować się potrzeby zdrowotne związane ze starzeniem się społeczeństwa. Jednocześnie tam, gdzie wycofuje się państwo, coraz częściej pojawia się kapitał prywatny. Nie mam nic przeciwko prywatnym podmiotom medycznym - wiele z nich świadczy usługi na bardzo wysokim poziomie. Problem pojawia się wtedy, gdy pacjent korzysta z nich nie dlatego, że chce, ale dlatego, że nie ma realnej alternatywy w systemie publicznym. Widzimy to choćby w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej. Jeżeli pacjent słyszy, że na wizytę w ramach NFZ będzie czekał osiem czy dziesięć miesięcy, a prywatnie może zostać przyjęty za kilka dni, to jego wybór nie jest w pełni dobrowolny. Jest wymuszony przez sytuację. Dlatego mam wrażenie, że po cichu dokonuje się proces prywatyzacji ochrony zdrowia. Nie poprzez jedną wielką reformę, ale poprzez stopniowe ograniczanie dostępności świadczeń publicznych.
To nie jest ideologiczny spór o wyższość sektora publicznego nad prywatnym. To pytanie o to, czy państwo nadal chce być głównym gwarantem dostępu do leczenia. Dzisiaj coraz więcej pacjentów ma wątpliwości, czy tak właśnie jest.

Co należałoby zrobić w pierwszej kolejności, żeby poprawić sytuację pacjentów?
Stworzyć fundusz restrukturyzacji i konsolidacji szpitali. Polski system jest bardzo rozdrobniony. Potrzebujemy modelu, w którym istnieją szpitale wiodące, koordynujące i filialne. Potrzebujemy większej współpracy, lepszej organizacji i jasnego podziału kompetencji. To wymaga odwagi politycznej i pieniędzy.

FOT. NIL

Od lat słyszymy również obietnice skrócenia kolejek.
Powiem rzecz niepopularną: kolejki stały się elementem mechanizmu, który pozwala utrzymać równowagę między ogromnymi potrzebami zdrowotnymi a ograniczonymi zasobami. Politycy regularnie zapowiadają walkę z nimi, ale jednocześnie nie mówią o kosztach ich rzeczywistego skrócenia. Dlatego uważam, że uczciwa rozmowa o ochronie zdrowia powinna zaczynać się od pytania, ile jako państwo jesteśmy gotowi przeznaczyć na leczenie i jakie świadczenia chcemy zagwarantować wszystkim obywatelom. Dopiero później można rozmawiać o czasie oczekiwania.

Gdyby mógł pan jednym podpisem zmienić jedną rzecz w polskiej ochronie zdrowia, co by to było?
Istotnie zwiększyłbym finansowanie systemu i jednocześnie wprowadził konkurencję między płatnikami. Uważam, że monopol Narodowego Funduszu Zdrowia wyczerpał swoje możliwości. Chciałbym systemu, w którym kilka podmiotów rywalizuje o pacjenta - jakością świadczeń i efektywnością działania. Pacjent nie powinien być kosztem. Powinien być wartością. (PAP)

PRZYRODA

Szybkie wiązy

Dla nas owoc to coś soczystego i smacznego. Jabłka, cytrusy czy truskawki. Dla botanika będą to też tak zwane owoce suche. Też jadalne, ale w nieco inny sposób. Choćby makówki, wszelakie strąki czy orzechy, którym w powszechnym mniemaniu miano owoców absolutnie się nie należy. Tak czy siak, najważniejszą częścią owocu są nasiona, zaś reszta to dodatki. Pod naszą szerokością geograficzną rekord szybkości owocowania należy do wiązów. Gdy inne rośliny jeszcze rozwijają kwiaty, te już zdążyły obrodzić tysiącami nasion. Miejsce, gdzie rosną wiązy można łatwo rozpoznać po leżących na ziemi zwałach brązowej barwy tworów. Mam w dłoni garść owalnych, przeźroczystych owoców wiązu wielkości pięciogroszówki. Zgarnąłem je z parkowej ławki. W środku tkwi wypukła kropka. To właściwe nasionko, a cieniutka błona to rodzaj spadochronu czy lotni. Razem tworzą suchy owoc. Nie wiem, kto te drobiazgi jada, ale pewnie są w czyimś menu. W każdym razie ptaki mają nasiona wiązów w nosie. Po kształcie i położeniu ciemnego punktu można odróżnić gatunki wiązów. Wrócę do owoców. Ostatnie miejsce w tabeli rekordów zajmują sosny. Od zapylenia małych, żeńskich kwiatów do pełnego rozwoju dużych szyszek z nasionami potrzebują nawet czterech lat. Jak przystało na rośliny o starożytnym rodowodzie zapewne hołdują zasadzie, iż pośpiech wskazany jest wyłącznie przy odpędzaniu komarów.
Grzegorz Tabasz

eprasa.pl de77ad7b8d

nasz REGION

10 CZERWCA

Imieniny obchodzą: Bogumił, Cecylia, Diana, Henryk, Jan, Maksym, Małgorzata, Tymoteusz, Wiktorian
1942 – Niemcy rozpoczęli likwidację getta w Olkuszu. W ciągu pięciu dni wywieziono do Auschwitz około 3 tys. Żydów
1979 – zakończyła się I pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Papież odwiedził podczas niej m.in. Kraków, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Oświęcim, Nowy Targ

FOT. DOMENA PUBLICZNA

10 CZERWCA 1987
W Tarnowie papież Jan Paweł II beatyfikował Karolinę Kózkównę (na zdj.). Odbyło się to w obecności 2 mln wiernych na polach przy budowanym kościele pod wezwaniem Błogosławionej Karoliny. Potem papież odleciał do Krakowa

Włóczykij wraca na tory. Znowu będzie można wędrować po Beskidach, nie martwiąc się o parking dla samochodu

Halina Gajda
halina.gajda@gk.pl

Wakacyjny Włóczykij powróci na tory 27 czerwca. Podobnie jak w latach ubiegłych, pociąg będzie wyjeżdżał rano, a kurs powrotny został zaplanowany na późne popołudnie.

Włóczykija, czyli kolejowe połączenie z Jasła do Krynicy, pamiętają zwłaszcza ci, którzy lubią niespiesznie spacerować po beskidzkich szlakach.

Trzeba się będzie liczyć z jedną drobną zmianą, która związana będzie z modernizacją linii 108, a co za tym idzie – ze zmianami w rozkładzie jazdy. Ten bowiem dostaniemy w dwóch odsłonach. Pierwsza obowiązywała będzie od 27 czerwca do 12 lipca 2026 r. Włóczykij będzie wtedy wyruszał ze stacji głównej w Jaśle o godzinie 7.30, aby dotrzeć do Krynicy-Zdroju na godzinę 10.17. Kurs powrotny z Krynicy-Zdroju zaplanowano na godzinę 17.42, a przyjazd do Jasła nastąpi o godzinie 21.00.

Dzień później, czyli od 18 lipca, podróż Włóczykijem rozpocznie się odjazdem autobusu z ul. Metzgera o godzinie 7.24, który dotrze na przystanek Jasło-Niegłowice o 7.29. Potem szybka przesiadka do pociągu, by o 10.17 wysiąść w Krynicy.

W drogę powrotną Włóczykij odjedzie z Krynicy o godzinie 17.42 i dotrze do stacji Jasło-Niegłowice o 20.39. Stamtąd autobus dowiezie pasażerów na ulicę Metzgera o godzinie 20.49. ©℗

FOT. FB KOLEJ NA JASŁO

Wakacyjny pociąg Włóczykij powróci w tym roku na tory 27 czerwca

Kolej na Sądecczyźnie wraca do życia. Z Sącza do Marcinkowic w 11 minut!

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Za kilka dni na tory wyruszą pociągi, które kursować będą między Nowym Sączem a Marcinkowicami. To przełom w historii projektu Podłęże-Piekiełko. Linia Chabówka – Nowy Sącz zaczyna żyć.

3 czerwca odbyła się wizytacja techniczna połączona z pierwszym przejazdem między Nowym Sączem a Marcinkowicami po nowych torach. Trasę pokonano drezyną, jednak od połowy czerwca pojadą nią pociągi. – Rozkłady jazdy są już przygotowane – mówi Piotr Hamarnik z zespołu prasowego PKP Polskich Linii Kolejowych. Jak podkreślił, część budowlana odcinka Nowy Sącz – Klęczany została już zakończona. Pierwsze dni czerwca przeznaczone są na szkolenie pracowników prowadzenia ruchu.

– Pociąg zatrzymujący się na wszystkich przystankach pokona trasę do Marcinkowic w około 11 minut – poinformował Hamarnik. To połączenie konkurencyjne względem transportu drogowego.

Od wiaduktu przy ulicy Kolejowej

Jak wyjaśniał przedstawiciel PKP PLK, oddawany do ruchu odcinek jest najbardziej wysuniętym na wschód fragmentem modernizowanej linii kolejowej nr 104 Chabówka – Nowy Sącz.

FOT. KLAUDIA KULAK

W Marcinkowicach powstała duża stacja dostosowana do tego, aby w przyszłości mogły się tu mijać pociągi

Wykonane prace objęły również obiekty inżynieryjne i drogowe.

Pierwszym z nich jest bezkolizyjne skrzyżowanie ulic Kolejowej, Asnyka i Zielonej w Nowym Sączu. Powstał tam nowy wiadukt kolejowy wraz z przebudowanym układem komunikacyjnym. Tuż obok wybudowano Lokalne Centrum Sterowania – nowoczesny obiekt odpowiedzialny za bezpieczeństwo ruchu kolejowego. – To serce tej inwestycji. Będą tam pracować dyżurni ruchu odpowiedzialni za bezpieczne prowadzenie pociągów po linii kolejowej nr 104 – podkreślał Hamarnik.

Nowe przystanki i mosty

Gruntowną metamorfozę przeszedł również przystanek Nowy Sącz Miasto. Powstał tam całkowicie nowy peron. Zmieniono także otoczenie przystanku, budując nowy układ drogowy oraz przejście podziemne w rejonie Kocich Plant. Jednym z największych wyzwań inwestycji było zabezpieczenie wysokich skarp, wzdłuż których przebiega linia kolejowa.

Pierwszy pociąg, który za kilka dni wyjedzie z Nowego Sącza do Marcinkowic, stanie się dowodem, że kolej w regionie wraca do życia

Powstały dwa mosty: nad potokiem Żeglarka i nad Dunajcem. Przebudowano też skrzyżowanie na ulicy Krakowskiej wraz z przystankiem Nowy Sącz Chełmiec oraz przejazd kolejowy przy ulicy Jagodowej.

Marcinkowice gotowe

Stację w Marcinkowicach zaprojektowano z myślą o dalszym rozwoju ruchu kolejowego. – Powstała duża stacja kolejowa dostosowana do tego, aby w przyszłości mogły się tu krzyżować i mijać pociągi – mówił Hamarnik. Jak zaznaczył, modernizowana obecnie linia nr 104 pozostaje linią jednotorową, dlatego budowa stacji umożliwiających mijanie się składów ma kluczowe znaczenie.

To dopiero początek

Uruchomienie połączeń między Nowym Sączem a Marcinkowicami jest pierwszym widocznym efektem jednej z największych inwestycji infrastrukturalnych realizowanych w południowej Polsce. W ramach projektu Podłęże-Piekiełko powstanie nowa linia kolejowa prowadząca od Podłęża przez Szczyrzyc w kierunku Tymbarku i Mszany Dolnej. Będzie to już linia dwutorowa, przystosowana do prędkości nawet 160 kilometrów na godzinę.
©℗

Trzebinia doczekała się nareszcie zadaszonego kortu tenisowego

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

To inwestycja, na którą środowisko tenisowe w powiecie chrzanowskim czekało od lat. Zadaszony kort w Trzebini przy ul. Ochronkowej jest jednym z nielicznych takich w całym regionie.

Popularność tenisa rośnie, zainteresowanie widać też w Trzebini. Zawodnicy klubu UKT Yonex Trzebinia teraz otrzymali obiekt pozwalający trenować przez cały rok.

Dla środowiska tenisowego nowy kort jest spełnieniem długo wyczekiwanych marzeń. Po powstaniu zapadliska na kortach w Sierszy zawodnicy zostali praktycznie pozbawieni własnej bazy treningowej. Przez ostatnie lata korzystali z komercyjnych obiektów w Chrzanowie, co wiązało się z dodatkowymi kosztami.

Rodzice, trenerzy oraz zawodnicy UKT Yonex Trzebinia podkreślali podczas uroczystości otwarcia, że nowy obiekt daje szansę na szkolenie kolejnych pokoleń tenisistów. Jak zaznaczał trener Bartosz Kurek, stworzone warunki nie odbiegają od tych, które można znaleźć w znacznie większych ośrodkach sportowych.

Za blisko 4,5 miliona zł

Budowa zadaszonego kortu tenisowego kosztowała 4,5 mln zł. Gmina Trzebinia pozyskała na realizację zadania 2 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Polski Ład. Podczas otwarcia burmistrz Trzebini Jarosław Okoczuk podkreślał, że realizacja przedsięwzięcia była możliwa dzięki konsekwentnym działaniom samorządu.

FOT. URZĄD MIASTA W TRZEBINI

Zawodnicy klubu UKT Yonex Trzebinia otrzymali obiekt pozwalający trenować przez cały rok

Kort dla wszystkich

Nowy obiekt nie będzie służył wyłącznie zawodnikom UKT Yonex. Od 3 czerwca z kortu mogą korzystać wszyscy mieszkańcy zainteresowani grą w tenisa.

Obiekt będzie dostępny przez całą dobę, a rezerwacji można dokonywać za pośrednictwem aplikacji Tenis4U.

Koszt wynajęcia kortu wynosi 90 zł za godzinę w godzinach od 7.00 do 22.00 oraz 60 zł za godzinę w porze nocnej. Posiadacze Karty Trzebińskiej zapłacą odpowiednio 80 i 50 zł. ©℗

eprasa.pl de77ad7b8d

Limanowa. Odkryty basen przy Spacerowej wraca do życia po latach przerwy

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Po blisko dekadzie przerwy odkryty basen ma zostać ponownie otwarty. Zmodernizowany obiekt ruszy pod koniec czerwca. To koniec problemów technicznych i sporów o jego utrzymanie.

Historia tego basenu jest pełna problemów. Już w 2004 roku podjęto decyzje o ograniczeniu skali basenu. Część niecki została zasypana, a obiekt zmniejszono o połowę. W miejscu wyłączonej części powstała strefa rekreacyjna, co miało obniżyć koszty utrzymania.

Kolejne trudności pojawiły się w 2012 roku, kiedy miasto rozważało wydzierżawienie obiektu ze względu na wysokie koszty utrzymania. Próba przekazania basenu prywatnemu operatorowi zakończyła się jednak niepowodzeniem. Basen ponownie uruchomiono jako miejski obiekt, ale w 2017 roku został zamknięty. Powodem były wymagania sanitarne, których spełnienie wymagało około 1 mln zł inwestycji. Dla budżetu gminy była to kwota zbyt wysoka.

W 2024 roku rozpoczęto modernizację, której koszt wyniósł 3 mln 314 tys, zł. Na realizację projektu miasto pozyskało około 2 mln zł z programu Polski Ład.

Teraz basen ma zostać uruchomiony pod koniec czerwca. Miasto ogłosiło przetarg na obsługę ratowniczą obiektu. Z dokumentacji wynika, że sezon kąpielowy potrwa od 27 czerwca do 30 sierpnia. ©℗

FOT. UM LIMANOWA/ARCHIWUM PPG

Dla wielu osób basen przy ul. Spacerowej to miejsce wakacyjnych wspomnień. Dobrze, że znów zacznie działać

Kto wybuduje Okocimskie Centrum Dziedzictwa w Brzesku?

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Okocimskie Centrum Dziedzictwa im. Jana Ewangelisty Goetza wchodzi w kluczowy etap realizacji. Ogłoszono przetarg na wykonawcę. Inwestycja powinna być gotowa pod koniec 2028 roku.

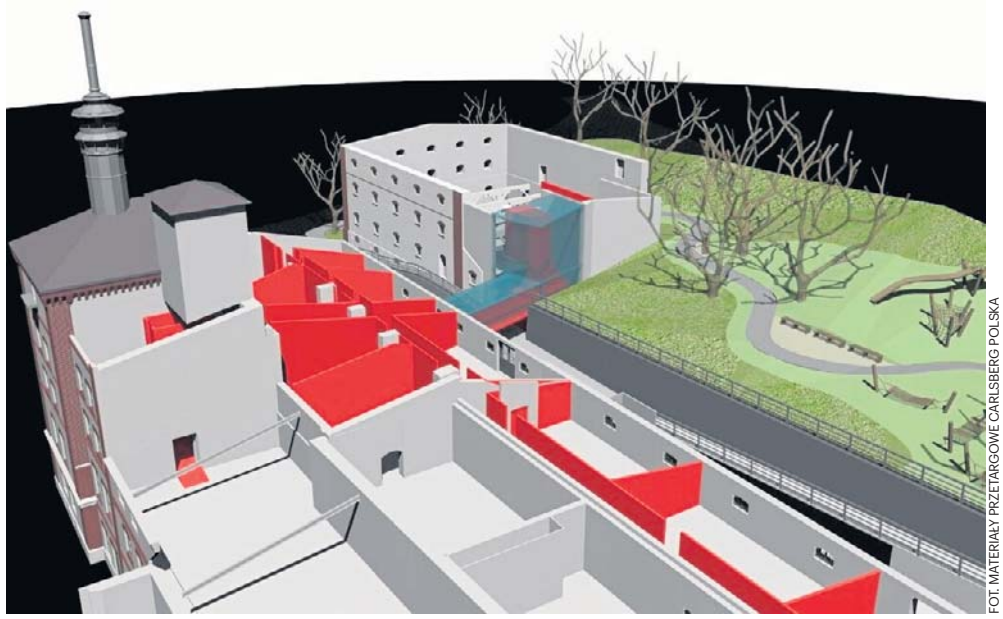

FOT. MATERIAŁY PRZETARGOWE CARLSBERG POLSKA

Okocimskie Centrum Dziedzictwa powstanie na bazie dawnej słodowni i spichlerza zbożowego (na zdj. wizualizacja)

Okocimskie Centrum Dziedzictwa powstanie na bazie dawnej słodowni i spichlerza zbożowego. Są to zabytkowe budynki Browaru Okocim o łącznej powierzchni 7739 mkw.

Obiekt, jaki powstanie na ich bazie, ma łączyć funkcję integracyjno-społeczną oraz muzealno-edukacyjną. Ma być miejscem integracji międzypokoleniowej, wspierającym rozwój lokalnych inicjatyw społecznych oraz kulturalnych.

Na poziomie 0 zaplanowano nowoczesne muzeum z interaktywną wystawą prezentującą historię i rolę rodziny Goetzów dla rozwoju regionu. Zaplanowano tam również salę widowiskową przeznaczoną na konferencje, koncerty, spektakle, projekcje filmowe oraz spotkania mieszkańców.

Na poziomie 1 powstaną sale warsztatowe i sale spotkań dla lokalnych organizacji, świetlica młodzieżowa do organizacji zajęć pozalekcyjnych oraz dom sąsiedzki dla seniorów. Znajdzie się tam również otwarta przestrzeń na czasowe wystawy, giełdy kolekcjonerskie czy kiermasze.

Na jesieni poznany wykonawcę

Projekt powstaje z myślą o mieszkańcach Brzeska i ich potrzebach, odpowiada na wyzwania związane m.in. z integracją międzypokoleniową, aktywizacją lokalnej społeczności, wspieraniem inicjatyw społecznych oraz pielęgnowaniem pamięci historycznej i lokalnej tożsamości.

Przetarg obejmuje kompleksową realizację inwestycji. Z wybranym generalnym wykonawcą Carlsberg Supply Company Polska S.A. będzie współpracować do końca 2028 roku, czyli do momentu oddania Centrum do użytku. Oferty można składać do 6 lipca 2026.

Płaci Unia i Carlsberg

Realizacja Okocimskiego Centrum Dziedzictwa im. J.E. Goetza jest możliwa dzięki dofinansowaniu z Programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027 (Priorytet 7 Fundusze europejskie dla wspólnot lokalnych) oraz wkładowi własnemu Carlsberg. Projekt otrzymał ponad 40 mln zł dofinansowania, a wkład własny firmy wynosi 18 mln zł. Łączna wartość inwestycji przekracza 58 mln zł.

Projekt otrzymał ponad 40 mln zł dofinansowania z funduszy unijnych, a wkład własny firmy Carlsberg wynosi 18 mln zł.

Szacuje się, że z oferty Centrum Dziedzictwa im. J.E. Goetza w Brzesku będzie korzystało co najmniej 25 tysięcy osób rocznie, zarówno mieszkańców Brzeska, jak i turystów. ©℗

Tradycje mleczarskie mogą być atrakcją turystyczną

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Władze gminy Rzepiennik Strzyżewski chcą zagospodarować budynek po byłym skupie mleka i stworzyć w nim „Mlekocentrum - Szlak Mlecznych Tradycji Pogórza".

Południe powiatu tarnowskiego słynie z tradycji mleczarskich. Przed laty wiele gospodarstw zajmowało się hodowlą krów, a mleko było sprzedawane do mleczarni. W tym celu w wielu miejscach powstawały budynki, w których znajdowały się skupy mleka.

- W naszym rejonie te tradycje mleczarskie były dosyć rozwinięte. Dużo było tych skupów mleka - mówi Marek Karaś, wójt gminy Rzepiennik Strzyżewski. Gmina postanowiła odkupić od firmy Mlektar budynek po byłym skupie mleka, który położony jest w Rzepienniku Strzyżewskim.

Obiekt jest tuż przy drodze wojewódzkiej nr 980, w sąsiedztwie szkoły podstawowej. Władze Rzepiennika chcą przebudować budynek i zagospodarować go pod „Mlekocentrum - Szlak Mlecznych Tradycji Pogórza". - W Polsce jest chyba tylko jedno takie miejsce, więc mam nadzieję, że to podniesie świadomość ekologiczną mieszkańców i walory turystyczne naszego regionu - podkreśla wójt Karaś.

W „Mlekocentrum" miałyby się znajdować pomieszczenia edukacyjne i wystawowe, które będą przedstawiały historię mleczarstwa z najbliższych okolic. Gmina stara się o dotację unijną. Do starostwa w Tarnowie złożono wniosek o wydanie pozwolenia na budowę „Mlekocentrum". ©℗

W Niedomicach powstaje stacja uzdatniania wody, a kolejna będzie w Nowych Żukowicach

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

POWIAT TARNOWSKI. **W Niedomicach rozpoczęła się budowa nowoczesnej stacji uzdatniania wody. Realizuje ją Związek Międzygminny Gmin Żabno i Lisia Góra ds. zaopatrzenia wsi w wodę.**

Gminy Żabno i Lisia Góra od lat tworzą związek, który odpowiada za sieć wodociągową na terenie obu gmin. Do tej pory są one zaopatrywane w wodę z ujęcia położonego w Łęgu Tarnowskim (gmina Żabno).

Stacja w Niedomicach

Jedno ujęcie wody bywa jednak niewystarczające. Dlatego zrzeszone w międzygminnym związku samorządy przygotowywały się do budowy nowych stacji uzdatniania wody.

FOT. GMINA ŻABNO

W Niedomicach inwestycję realizuje firma Otech

Pierwsza z takich inwestycji już trwa. 18 maja rozpoczęto budowę stacji uzdatniania wody w Niedomicach. - W ramach tego ujęcia powstanie pięć studni. Potem wodę o odpowiednich parametrach będziemy rozprowadzać. Zabezpieczymy w ten sposób całkowicie dostęp do wody pitnej - podkreśla Tomasz Kijowski, burmistrz Żabna.

Inwestycja w Niedomicach pochłonie ponad 13,3 mln złotych, z czego 9,5 mln złotych pochodzi z Polskiego Ładu.

Władze gmin tworzące międzygminny związek podkreślają, że dzięki nowej stacji znacząco wzrośnie wydajność całego systemu, a parametry dostarczanej wody ulegną wyraźnej poprawie.

- Ujęcie wody w Niedomicach poda maksymalnie sto dwadzieścia metrów sześciennych wody na godzinę, co daje maksymalną możliwość około dwóch i pół tysiąca metrów sześciennych na dobę. Instalacja będzie wpięta w sieć wodociągową gminy Żabno. Zasili w wodę część gminy Żabno i w zasadzie całą gminę Lisia Góra - zaznacza Arkadiusz Mikuła, wójt gminy Lisia Góra.

W Nowych Żukowicach też będzie ujęcie wody

Jeszcze w tym roku ma się rozpocząć budowa drugiej stacji uzdatniania wody, tym razem na terenie gminy Lisia Góra, w miejscowości Nowe Żukowice.

- Pod koniec wakacji lub na początku września powinno nastąpić wbicie łopaty. W Nowych Żukowicach znaleźliśmy bardzo dobre źródło. Ono troszeczkę mniej będzie podawać wody, ale jak na nasz teren, to jest świetne miejsce. Dostęp do wody i posiadanie własnych ujęć to bezpieczeństwo, bo jest coraz większy problem z pozyskiwaniem wody - mówi wójt Mikuła. Inwestycja w Lisiej Górze to koszt niecałych 12 milionów złotych. Na to zadanie również pozyskano 8,5 mln złotych rządowej dotacji.
©℗

eprasa.pl de77ad7b8d

„Na moich oczach zginęli mój syn i żona. Chcę prawdy”

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Chodzi o zdarzenie z 1 kwietnia 2024 roku w Rabce-Zdroju. Wówczas złamane drzewo zabiło trzy osoby. Prokuratura umorzyła śledztwo, z czym nie zgadzają się rodziny ofiar.

- Prokurator referent podtrzymał stanowisko. Mowa jest o niemożności obiektywnego przypisania skutku - wyjaśniła prokurator Marta Gliszczyńska z prokuratury w Nowym Targu.

FOT. ŁUKASZ BOBEK

- Na moich oczach zginęli mój syn i żona. Chcę poznać prawdę - mówi Kazimierz Wojtas z Mordarki

„Każdy wie, że jesiony chorują”

Dla Kazimierza Wojtasa walka o sprawiedliwość to obowiązek wobec zmarłych. - Czego się domagam? Prawdy. Stan tego drzewa był fatalny, ono powinno być dawno ścięte - mówił przed salą rozpraw. - Jesiony w całej Europie chorują, w Polsce odchodzi się od ich sadzenia. W Rabce to było miejsce publiczne, środek parku, a nie dzika puszcza. To powinno być monitorowane w szczególny sposób.

Pan Kazimierz nie ukrywa, że przeciągające się procedury są dla niego wykańczające psychicznie. - Ja to wszystko widziałem. Straciłem żonę i syna. Nic mi ich nie wróci, ale chcę wiedzieć, dlaczego do tego dopuszczono - dodał ze łzami w oczach.

Pytania o nadzór urzędników

Pełnomocnicy rodzin wskazują na zaniedbania, których prokuratura - ich zdaniem - nie chciała dostrzec. Adwokat Wojciech Michalik, reprezentujący pana Kazimierza, podkreśla, że problem chorych jesionów jest znany. - W Rabce po tragedii wycięto 60 procent jesionów. To o czymś świadczy - punktuje mecenas Michalik. - Chcemy ustalić, czy urzędnicy rzetelnie podchodzili do swoich obowiązków.

W podobnym tonie wypowiada się adwokat Szymon Goliński, pełnomocnik dzieci tragicznie zmarłej 70-latki:

- Kluczowym problemem jest to, czy Urząd Miejski w Rabce sprawował nadzór nad parkiem. Po wypadku powstał raport, z którego wynikało, że do wycięcia jest 100 drzew. To nie jest normalna sytuacja w miejscu, gdzie spacerują dorośli z dziećmi. Chcemy ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za potencjalne przestępstwo urzędnicze.

Sąd potrzebuje czasu

Sąd Rejonowy w Nowym Targu nie podjął natychmiastowej decyzji. Rozstrzygnięcie w kwestii tego, czy śledztwo zostanie wznowione, zapadnie 29 czerwca 2026 roku.

***

Tragedia w rabczańskim parku była częścią czarnej serii 1 kwietnia 2024 r. W Rabce zginęły trzy osoby, a w Zakopanem na os. Gładkie powalone drzewo zabiło 9-letniego chłopca. Niemal w tym samym czasie na ul. Stachonie konar runął na samochód - zginęła 23-letnia kobieta. Wiatr był tak silny, że służby zamknęły drogę na Cyrhlę. ©℗

Budowa Zakładu Patomorfologii przy szpitalu Szczeklika w Tarnowie na ostatniej prostej. Trwa już montaż urządzeń!

Paulina Marcinek-Kozioł
paulina.marcinek@gk.pl

Trwają prace przy budowie Zakładu Patomorfologii. Ekipa uwija się z robotami, bo odbiór nowego obiektu zaplanowano już za miesiąc.

Nowy Zakład Patomorfologii powstaje przy wjeździe do szpitala Szczeklika (od ulicy Starodąbrowskiej), w miejscu starego budynku, który został wybudowany w latach 60. i wymagał pilnego remontu. Nowy obiekt już stoi, a ekipa uwija się z robotami.

- Wszystko przebiega zgodnie z planem. Trwają prace wykończeniowe, rozpoczął się montaż ciężkich urządzeń - mówi Marcin Kuta, dyrektor Specjalistycznego Szpitala im. Edwarda Szczeklika.

Rezonans i tomograf już w nowym budynku

Aktualnie trwa montaż aparatury medycznej (rezonansu i tomografu) wraz z wykonaniem niezbędnych osłon zabezpieczających. Ze względu na gabaryty i masę sprzętu, ekipa robotników musiała zmierzyć się ze sporym logistycznym i inżynieryjnym wyzwaniem, a do transportu urządzeń użyto nawet dźwigu.

Nowoczesny sprzęt trafił na pierwsze piętro budynku, gdzie powstaje pracowania diagnostyki obrazowej. Z kolei na parterze znajdą się: zakład anatomopatologii, sala sekcyjna, miejsce do przechowywania zwłok. W obiekcie będą także: pracownie cytologii, histopatologii, immunochemii.

Budowa potrwa do końca czerwca

Nowy obiekt został połączony przewiązką ze szpitalem, ale wykonane zostało osobne wejście dla osób z zewnątrz.

Odbiory budynku mają zakończyć się do czerwca. Szpital daje sobie także dodatkowy czas na jego wyposażenie.

Budowa nowego obiektu będzie kosztowała około 10,5 mln zł. Dodatkowo kilkanaście mln zł złotych szpital pozyskał na jego wyposażenie. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO

0011535804

Jak ograniczyć działalność nielegalnych kasyn online i chronić dochody państwa i konsumentów?

Rynek hazardu internetowego liczony jest w miliardach złotych i dynamicznie rośnie. Problemem jest działalność nielegalnych platform reklamujących się w Internecie. Totalizator Sportowy wspólnie z instytucjami finansowymi i nadzoru podejmuje działania zaradcze i edukacyjne, aby ograniczyć nielegalny hazard, który może być niebezpieczny dla graczy.

W Polsce obowiązuje monopol na większość kategorii gier hazardowych. Graczom dostarcza je Totalizator Sportowy. Rocznie jego działalność generuje 6 mld zł wpływów podatkowych do budżetu, 9 mld wartości dodanej w gospodarce i 1,1 mld zł dochodów netto dla pracowników spółki oraz innych przedsiębiorstw. Totalizator Sportowy odpowiada za ponad 50 proc. finansowania państwowych programów w zakresie kultury fizycznej oraz ponad 70 proc. w zakresie kultury – wynika z raportu Szkoły Głównej Handlowej, którego wstępne wyniki przedstawiono w trakcie debaty „Zabezpieczenie sektora finansowego i konsumentów przed działalnością nielegalnych operatorów hazardowych w sieci” podczas Europejskiego Kongresu Finansowego.

Współpraca wielu instytucji

Udział nielegalnych kasyn w krajowym rynku hazardu online to 20-30 proc. To poważny problem rodzący wiele zagrożeń, jak pranie pieniędzy, finansowanie nielegalnej działalności czy najzwyczajniej wyłudzanie pieniędzy do graczy. Podejmowane są działania, aby ukrócić ten proceder.

- W ostatnich latach wykonaliśmy ogromną pracę dla wyeliminowania nielegalnych kasyn zarejestrowanych poza granicami kraju, a oferowanych na terytorium Polski. Potrzebne jest kilka elementów, które eliminowałyby promowanie i dostęp do nielegalnych kasyn, często będących tylko narzędziem do wyłudzania danych czy pieniędzy – powiedział Mariusz Kaczmarek, Dyrektor Zarządzający Pionem Technologicznym w Totalizatorze Sportowym.

Uczestnicy rozmowy zwracali uwagę, że potrzebne są rozwiązania prawne uszczelniające system.

- Rejestr nielegalnych domen hazardowych powinien gromadzić i udostępniać informacje o właścicielach tych domen. Przełożyłoby się to na większą skuteczność blokowania płatności. Taki kształt rejestru zawierającego dane dotyczące podmiotów funkcjonuje w kilku krajach, jak na przykład na Słowacji czy Norwegii – mówił Paweł Szulik, radca prawny z Zespołu Bezpieczeństwa Banków, Związek Banków Polskich.

- Rozwiązaniem przez nas wdrażanym jest weryfikacja, kto jest faktycznym odbiorcą przelewu. Wiedza ta pozwoli zdecydować osobie wpłacającej pieniądze czy chce kontynuować transakcję. Mamy doświadczenie w budowaniu takich rozwiązań sektorowych. Współpraca z Totalizatorem Sportowym i Związkiem Banków Polskich pozwala wypracować mechanizmy i procesy, które będziemy mogli przełożyć na technologię – powiedział Wojciech Pantkowski, wiceprezes zarządu Krajowej Izby Rozliczeniowej.

Podnosić świadomość graczy

Równie ważne jak działania regulacyjne i nadzorcze jest budowanie świadomości. Wiele osób jest przekonanych, że jeżeli coś jest dostępne w Internecie, jeżeli za coś można zapłacić kartą czy przelewem, to musi być legalne.

- Otóż w przypadku kasyn nie jest legalne. Nie wszyscy mają świadomość, że jedyne legalne w Polsce kasyno w Internecie jest prowadzone przez Totalizator Sportowy. Tę świadomość trzeba budować. Po drugie, w przypadku nielegalnych kasyn często wygrana nie jest wypłacana. Pieniądze przepadają. Po trzecie, nasza rola w dostarczaniu gier kasynowych online jako monopolu, polega na umożliwianiu dostępu do nich wyłącznie osobom pełnoletnim. Przeprowadzamy kilkuetapową weryfikację, aby mieć pewność, że po drugiej stronie jest osoba dorosła, która może z tej rozrywki korzystać w sposób odpowiedzialny – mówi Mariusz Kaczmarek z Totalizatora Sportowego. *– Zdajemy sobie sprawę, że hazard to emocje, które mogą przerodzić się w niebezpieczne uzależnienie sprowadzające na graczy kłopoty finansowe. Mamy narzędzia i procedury monitorujące, ile środków przeznacza, ile czasu dany gracz spędza w tym świecie. Jeżeli zaobserwujemy coś niepokojącego, możemy nawet się skontaktować z tą osobą, aby się upewnić, że nic niepokojącego się nie dzieje. Nadrzędna dla nas jest odpowiedzialna i świadoma gra.*

Podczas debaty wybrzmiała podstawowa kwestia, o której każdy gracz powinien pamiętać. Samo przystąpienie do gry u operatorów zagranicznych kasyn, nielegalnych z punktu widzenia polskiego prawa, jest również działaniem nielegalnym.

- Niestety, wielu klientów nie ma tej wiedzy. Dla organów państwa, dla nas, dla banków jest jeszcze duża rola do odegrania w uzmysławianiu faktu, że w internetowych grach kasynowych jedyną legalną platformą jest Totalizator Sportowy – dodaje Mariusz Kaczmarek.

eprasa.pl de77ad7b8d

Pochód Lajkonika już jutro. To jedna z najstarszych krakowskich tradycji

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Prawdziwego Lajkonika można spotkać w Krakowie tylko w oktawę Bożego Ciała - w tym roku 11 czerwca

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Pochód Lajkonika to jedna z najstarszych i najpiękniejszych tradycji Krakowa, która od kilku wieków przyciąga tłumy widzów.

Jest to też jedno z kilku krakowskich wydarzeń wpisanych na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Konik Zwierzyniecki pojawi się na ulicach miasta już jutro.

Co roku w oktawę Bożego Ciała barwny orszak włóczków i Tatarów prowadzony przez jeźdźca na sztucznym koniku przemierza trasę ze Zwierzyńca do Rynku Głównego w rytmie krakowskich melodii. Każdy z widzów oczekuje na uderzenie buławą od Lajkonika, co ma przynieść szczęście na cały kolejny rok.

Tradycyjnie Lajkonik, w którego ponownie wcieli się Mariusz Glonek, w otoczeniu orszaku wyruszy sprzed siedziby Wodociągów Miasta Krakowa przy ulicy Senatorskiej 1 o godz. 12.30, by udać się w kierunku placu Na Stawach. Tu będą czekać na barwny korowód pierwsi Krakowianie. Następnie przyjdzie czas na harce na dziedzińcu Klasztoru Sióstr Norbertanek i pierwszy taniec Lajkonika z chorągwią włóczków, pokłon Ksieni Sióstr Norbertanek oraz taneczna bitwa włóczków z Tatarami.

Następnie Lajkonik będzie harcował na ulicy Tadeusza Kościuszki oraz odwiedzi Bulwar Rodła, aby spotkać się z krakowskimi flisakami. Zaliczy wizytę w Antykwariacie Abecadło i w karczmie Smil'y - to również tradycja pochodu Lajkonika aż na Rynek Główny. Po drodze odwiedzi krakowskie sklepy, uderzając przechodniów buławą i zbierając haracz.

Na scenie pod wieżą Ratuszową tradycyjnie będzie miał miejsce finał imprezy. Lajkonik wzniesie toast za pomyślność Krakowianek oraz Krakowian i wykona finałowy taniec zwany urbem salutare - pokłon miastu.

Pierwszymi organizatorami pochodu byli flisacy wiślani zwani w Krakowie włóczkami. Włóczkowie na co dzień zajmowali się spławianiem towarów Wisłą, głównie drewna. Do żeglugi używali wielkich galarów, które niegdyś zapełniały Wisłę pod Wawelem.

Włóczkowie powoływali się na legendę, zgodnie z którą uratowali miasto przez najazdem Tatarów, a następnie przebrali się w stroje pokonanych wrogów, aby w triumfalnym pochodzie zaprezentować się mieszkańcom. Pochód Lajkonika miał być corocznym odtworzeniem tych wydarzeń z 1287 roku. Najstarsze zapiski potwierdzające harce Konika Zwierzynieckiego w oktawę Bożego Ciała pochodzą z 1738 i 1756 roku.

Od 1872 roku na podstawie decyzji prezydenta Józefa Dietla organizacja pochodu Lajkonika była wspierana finansowo przez miasto Kraków. A barwny strój Konika Zwierzynieckiego zaprojektował Stanisław Wyspiański.

Choć jego pojawienie się wywołuje uśmiechy na twarzach, nie jest to łatwa rola. Lajkonik maszeruje niezależnie od pogody. To impreza, której nie da się odwołać, a bywa, że w 30-stopniowym upale lub strugach deszczu przez cały dzień podskakuje i tańczy w ważącym ponad 35 kilogramów stroju.

W 1988 roku w rolę Lajkonika wcielił się Zbigniew Glonek. Kiedy ogłosił, że w roli Lajkonika przemaszerował po raz ostatni, do roli został wybrany jednogłośnie jego syn, Mariusz Glonek. ©℗

Co krakowski MOCAK zaproponuje po korekcie planów finansowych?

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

W MOCAK-u trwa finisaż wystaw zaplanowanych na 15-lecie instytucji przez byłego już dyrektora instytucji Adama Budaka.

FOT. ANNA KACZMARZ

W MOCAK-u kończy się wystawa Ewy Partum. Prace artystki można oglądać do końca tygodnia

W lipcu miała się pojawić jego druga odsłona, ale wycofali się artyści, a muzeum musi skorygować plany finansowe. Co zatem zamiast Kiki Smith i Wilhelma Sasnala?

Z początkiem tygodnia w MOCAK-u rozpoczęły się prace remontowe w holu muzeum. Trwa modernizacja instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnej, co czasowo może wpłynąć na organizację ruchu w budynku, ale bez konieczności zamykania instytucji na okres prac. Jak informuje MOCAK „wszystkie wystawy pozostają otwarte i dostępne dla zwiedzających". Otwarta pozostaje także kawiarnia Amant, do której można się dostać od strony ulicy Ślusarskiej i Galerii Re. Jedynym ograniczeniem wynikającym z remontu jest czasowe zamknięcie stacjonarnej i wirtualnej działalności księgarni muzealnej.

Większym problemem dla Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie jest zmiana ekspozycji. Do końca tygodnia potrwa w MOCAK-u finisaż wystaw Ewy Partum, Katarzyny Depty-Garapich, Toyen, Annette Kelm, Katarzyny Krakowiak-Bałki, Moniki Drożyńskiej, a także towarzyszącego im projektu re:elementarz. Potrwają one do 14 czerwca.

To pierwsza odsłona planowanych przez byłego już dyrektora MOCAK-u Adama Budaka pokazów światowych artystek i towarzyszących im wystaw rodzimych twórców.

Obchodzący w tym roku 15-lecie istnienia MOCAK miał zaprosić, właściwie po raz pierwszy, na wystawy o znaczeniu większym niż lokalne wydarzenia. Nic z tych planów jednak nie wyjdzie. Szeroko zakrojone pomysły Adama Budaka okazały się zbyt kosztowne, dyrektor stracił stanowisko, a w ślad za tym swoje pokazy odwołali artyści.

Problemem dla MOCAK-u okazał się program przedstawiony przez byłego już dyrektora, który nie był dostosowany do budżetu muzeum. Trudne do realizacji okazały się także zobowiązania terminowe i organizacyjne planowanych wystaw. W związku z tym p.o. dyrektora Grzegorz Kuźma zmuszony był skorygować plany wystawiennicze instytucji.

W Krakowie nie odbędzie się więc kolejna odsłona „poszukiwania czułej narratorki", jak nazwał swój program Adam Budak, „zdominowany bardzo intensywną obecnością kobiet-artystek". 24 lipca miała się rozpocząć w MOCAK-u pierwsza polska retrospektywna ekspozycja prac amerykańskiej artystki Kiki Smith. Jak informuje muzeum, artystka będzie miała swoją wystawę w Krakowie, ale w późniejszym terminie. Jednocześnie MOCAK dementuje informacje o odwołaniu wystawy przez artystkę.

- Komunikaty te były dezinformacją i zostały sprostowane przez Pace Gallery, reprezentującą Smith. Sam projekt, ze względu na trudną sytuację instytucji, został przeniesiony na kolejny rok. Dłuższy czas na przygotowanie umożliwi realizację projektu w bardziej profesjonalnym trybie i w ścisłym dialogu z artystką - poinformowało nas muzeum.

Latem zapowiadana była również wystawa najnowszych prac Wilhelma Sasnala, jednego z najgłośniejszych współczesnych polskich twórców - artysta odwoła jednak pokaz w proteście po zwolnieniu Adama Budaka. Podobnie Katarzyna Krakowiak-Bałka, która w ramach rezydencji artystycznej miała przez rok prezentować swoją twórczość w przestrzeniach MOCAK-u.

Na jubileusz MOCAK pokaże więc wystawę opartą na swojej kolekcji, Grzegorz Kuźma zapowiada prezentację części zbiorów dotąd nieeksponowanych. Jak się dowiadujemy w muzeum, nie będzie to jedynie prezentacja zbiorów, lecz próba krytycznego namysłu nad instytucją, kolekcją jako zapisem wyborów i decyzji podejmowanych przez ostatnie lata, obrazem ambicji, ale i ograniczeń. ©℗

Najnowsze hity filmowe znad Sekwany i klasyk. Przegląd Nowego Kina Francuskiego w Kinie Pod Baranami

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Od 12-18 czerwca w Kinie Pod Baranami już siedemnasta edycja Przeglądu Nowego Kina Francuskiego.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Scena z „Obcego" Françoisa Ozona

W programie są nowe nagradzane filmy, które ukazują różnorodność kinematografii nad Sekwaną, a także arcydzieło Louise Malle'a z połowy ubiegłego wieku - „Windą na szafot" z muzyką Milesa Davisa.

Przegląd otworzy pokaz nowego filmu jednego z najważniejszych współczesnych francuskich reżyserów, François Ozona. Prezentowany na zeszłorocznym festiwalu w Wenecji „Obcy" to stylowa, czarno-biała adaptacja utworu Alberta Camusa.

Ozon opowiada historię Meursaulta, skromnego, niepozornego urzędnika, którego codziennej rutyny nie przerywa nawet śmierć matki. Do czasu, gdy pewnego gorącego dnia na plaży dochodzi do tragicznego zdarzenia.

Adaptacja Ozona to zaskakująco aktualna opowieść o poszukiwaniu sensu w świecie, w którym wszelki sens został zagubiony. Oszczędne dialogi i czarno-białe zdjęcia, stanowiące hołd dla klasycznego kina francuskiego, budują wyjątkową atmosferę filmu.

W czerni i bieli utrzymany jest także film „Nowa Fala", którym amerykański reżyser Richard Linklater składa hołd francuskim twórcom związanym z tytułowym nurtem, takim jak Jean-Luc Godard, François Truffaut i Jacques Rivette. To film o pasji, wolności twórczej i odwadze marzenia inaczej. Z niezwykłą lekkością i humorem pokazuje artystę w momencie, gdy rodzi się jego dzieło, a kino staje się przestrzenią buntu i młodzieńczej energii.

Podczas 17. Przeglądu Nowego Kina Francuskiego będzie można poznać różne oblicza współczesnej francuskiej kinematografii. Prezentowane filmy pozwalają zajrzeć za kulisy branży rozwoju osobistego („Guru"), prześledzić działalność owianego legendą polskiego fałszerza banknotów („Fałszerz stulecia" oparty na autentycznej historii) oraz poznać dzieje powstania monumentalnego pomnika („Wielki łuk").

W programie są też filmy opowiadające o dojrzewaniu („Młodsza siostra", „Przeżyj to sam"), przewrotna opowieść o tożsamości i relacjach („Poczta głosowa") oraz pełna napięcia historia zaginięcia, która rozgrywa się na tętniących muzyką techno Wyspach Kanaryjskich („Mi Amor"). Zobaczymy też nowe dzieło słynącego z miłości do absurdu Quentina Dupieux - „Wypadek fortepianowy".

Bilety: 26 zł (ulgowy) i 23 zł (klubowy/senior). Karnet (11 filmów): 220 zł. ©℗

eprasa.pl de77ad7b8d

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

PROKURATURA

Zarzuty dla Macierewicza

Prokuratura Regionalna w Warszawie ogłosiła wczoraj Antoniemu Macierewiczowi zarzuty publicznego znieważenia kierownictwa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, gen. Jarosława Stróżyka oraz jego zastępców: płk. Krzysztofa Duszę i płk. Artura Pluto, i pomówienia o zachowanie mogące poniżyć te osoby w opinii publicznej. Chodzi o słowa posła PiS o „agentach rosyjskich".

Prokuratura zarzuca Macierewiczowi dwa czyny: jeden zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 3, a drugi karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Zawiadomienie w tej sprawie złożyło kierownictwo SKW. Rzecznik prokuratury regionalnej, prok. Mateusz Martyniuk, podał, że Macierewicz nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Sejm uchylił Macierewiczowi immunitet w tej sprawie pod koniec kwietnia tego roku.

POSIEDZENIE RZĄDU

Radzili o minimalnej płacy

FOT. PAWEŁ SUPERNAK/PAP

Wczoraj zebrała się Rada Ministrów, która zajmowała się m.in. propozycjami dotyczącymi wysokości minimalnego wynagrodzenia, minimalnej stawki godzinowej oraz wskaźnika waloryzacji emerytur i rent w 2027 roku. Ministrowie zapoznali się też z informacją o prognozowanych wielkościach makroekonomicznych na 2027 r.

EUROPEJSKI ORDER ZASŁUGI

Chcą uhonorowania prezydenta

Przed wczorajszym posiedzeniem Sejmu marszałek Włodzimierz Czarzasty poinformował, że prezydium Sejmu podjęło decyzję o wystąpieniu do przewodniczącej PE Roberty Metsoli o rozpatrzenie możliwości uhonorowania byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego tytułem Wybitnego Członka Europejskiego Orderu Zasługi. – Ten order w Polsce Polakom już był przyznawany, m.in. dostał go pan prezydent Lech Wałęsa oraz pan premier Jerzy Buzek – przypomniał Czarzasty.

19 maja w Parlamencie Europejskim w Strasburgu odbyła się pierwsza w historii ceremonia wręczenia Europejskiego Orderu Zasługi za działania na rzecz integracji europejskiej.

WZROST ZACHOROWAŃ NA BORELIOZĘ Z LYME

Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy opublikował dane o przyroście w całym kraju zachorowań na boreliozę z Lyme. Od końca kwietnia do końca maja 2026 r. zanotowano 2939 nowych przypadków. To wzrost o 65,2 proc. w ciągu miesiąca. Od początku roku było 7448 chorych. Borelioza z Lyme to wieloukładowa choroba zakaźna wywoływana przez bakterie (krętki z rodzaju Borrelia).

> *Głos Episkopatu nie ma wpływu na kształt podstawy programowej z edukacji zdrowotnej*
>
> **Barbara Nowacka**, minister edukacji

W Hucie Pieniackiej szukają masowych dołów śmierci

Oprac. Alina Mazurska
Huta Pieniacka

W Hucie Pieniackiej w obwodzie lwowskim rozpoczęły się we wtorek pierwsze wykopy w miejscach, gdzie mogą znajdować się masowe mogiły Polaków zabitych w lutym 1944 roku.

Huta Pieniacka to symbol martyrologii Polaków zamordowanych na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.

– Poszukujemy tutaj przynajmniej dwóch masowych dołów śmierci. Mamy je wstępnie zlokalizowane na postawie relacji świadków oraz według zdjęć i topografii tego miejsca – powiedział PAP ks. Tomasz Trzaska z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN.

Prace prowadzone są na terenie wokół nieistniejących kaplicy i kościoła. Na miejscu pracuje mała koparka, która zdejmuje wierzchnią warstwę ziemi. Następnie wykopy badane są przez archeologów.

– Zdejmujemy wierzchnią warstwę ziemi i sprawdzamy, czy nie ma zarysu jamy grobowej – wyjaśnił ks. Trzaska.

Pytany, szczątków ilu osób dotyczą poszukiwania, przedstawiciel IPN poinformował, że są to dwie liczby: „szacunkowa i konkretna".

Jak mówił, jeżeli chodzi o liczbę konkretną są to 634 osoby, ale wiadomo, że ta liczba już wzrosła i to jest lista imienna, przygotowana przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji w IPN. – Natomiast całkowitą liczbę ofiar szacujemy na między 800 a 1000 – powiedział.

FOT. WIKIMEDIA

Ruszają prace poszukiwawcze w Hucie Pieniackiej. Ukraińcy zamordowali tu około 850 Polaków

Wyjaśnił, że ta rozpiętość wynika z tego, iż w Hucie Pieniackiej zginęli nie tylko jej mieszkańcy, ale również ludzie, którzy uciekali przed mordami z innych okolicznych wsi.

Ks. Trzaska przypomniał, że zgodnie z obowiązującymi w Ukrainie procedurami, ekshumacje mogą nastąpić dopiero po pracach poszukiwawczych, czyli ujawnieniu miejsc pochówków.

– Tutaj nic się nie zmienia. Sposób pracy jest taki sam. Odkrywamy w pierwszym etapie ziemię i patrzymy, czy tam znajdują się mogiły. Odsłaniamy niewielką ilość szczątków, a następnie zabezpieczamy te szczątki w oczekiwaniu na ekshumacje – podkreślił przedstawiciel IPN.

Prace w nieistniejącej dziś wsi Huta Pieniacka Instytut Pamięci Narodowej będzie prowadził do 19 czerwca. Ze strony ukraińskiej uczestniczy w nich partner IPN – wyspecjalizowane przedsiębiorstwo Wołyńskie Starożytności. Na miejscu obecni są przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Stowarzyszenia Huta Pieniacka.

Według historyków 28 lutego 1944 r. w tej wsi w obwodzie lwowskim jej polscy mieszkańcy zostali zamordowani przez ukraińskich żołnierzy 4. Galicyjskiego Pułku Ochotniczego SS – Policyjnego (wydzielonego z 14. Dywizji Waffen SS „Galizien") pod dowództwem niemieckim, przy udziale oddziału UPA i oddziału paramilitarnego ukraińskich nacjonalistów pod dowództwem Włodzimierza Czerniawskiego.

Zgodnie z ustaleniami śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu w Krakowie, w Hucie Pieniackiej zamordowano około 850 osób, a wieś została zrównana z ziemią. Zbrodnia ta stanowi jedną z wielu popełnionych w ramach zbrodni wołyńskiej.

Od wiosny 2017 r. trwał spór wokół zakazu poszukiwań i ekshumacji szczątków polskich ofiar wojen i konfliktów na terytorium Ukrainy, wprowadzonego przez ukraiński IPN. Zakaz został wydany po zdemontowaniu pomnika UPA w Hruszowicach w województwie podkarpackim w kwietniu 2017 r.

Decyzja o zniesieniu obowiązującego od 2017 r. moratorium na poszukiwania i ekshumacje szczątków polskich ofiar zbrodni wołyńskiej została ogłoszona pod koniec listopada 2024 r. PAP

Wicepremier Kosiniak-Kamysz jednoznacznie na temat fake newsów: Żaden sprzęt z SAFE nie trafi do Ukrainy

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapewnił wczoraj w Sejmie, że wbrew fake newsom żaden sprzęt kupiony z SAFE nie trafi do Ukrainy.

Kosiniak-Kamysz zabrał głos ws. SAFE na początku posiedzenia Sejmu. Jak mówił, realizacja programu to absolutny priorytet dla rządu, a pod koniec maja udało się w ciągu trzech dni zawrzeć 63 umowy z polskim przemysłem obronnym na kwotę ok. 120 mld zł. Teraz rząd przechodzi do drugiej fazy programu SAFE, tj. wspólnych zakupów z innymi państwami, wśród których szef MON wskazał m.in. zakup powietrznych tankowców w kooperacji z Hiszpanią oraz nowych śmigłowców szkolnych. Szef MON zarzucił też opozycji, że szerzy fake newsy o programie SAFE, m.in. o tym, że pieniądze z programu miałyby trafić do niemieckiego przemysłu. – To program Polski, wymyślony w Polsce i zaakceptowany w Komisji Europejskiej – powiedział, podkreślając, że lista zakupów dla Polski powstała „pod dyktando Sztabu Generalnego Wojska Polskiego". Jak mówił, najnowszy fake news mówi, jakoby zamówiony przez Polskę sprzęt miał trafić do ukraińskich sił zbrojnych.

– Żaden sprzęt nie trafi do Ukrainy – zapewnił. Jak podkreślił, zgodnie z ustawą Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, za pomocą którego realizowane są zakupy z SAFE, służy tylko do finansowania modernizacji Wojska Polskiego. – Tak jest w ustawie i tak to będzie realizowane – zapewnił.

Unijny program SAFE przewiduje ok. 43,7 mld euro dla Polski w formie europejskich pożyczek, które mogą zostać wydane na inwestycje w obronność, przede wszystkim na sprzęt dla Wojska Polskiego. PAP

eprasa.pl de77ad7b8d

Papież otrzyma pastorał inspirowany dziełem Antonia Gaudiego

Wojciech Rogacin
Vatican News

Rzeźbiarz i jubiler Joan Serramià podczas mszy św. w bazylice Sagrada Familia w Barcelonie przekaże papieżowi papieski pastorał, który sam wykonał. Dzieło to nawiązuje do twórczości wybitnego architekta Antonia Gaudíego.

10 czerwca papież Leon XIV poświęci najwyższą wieżę bazyliki Sagrada Familia - wieżę Jezusa Chrystusa.

W pastorale, który zostanie podarowany Leonowi XIV z okazji jego podróży apostolskiej do Barcelony, znajduje się fragment tysiącletniego drzewa oliwnego z Katalonii. Jest tam również afrykańskie drewno hebanowe, a także fragmenty drewna sprowadzanego z Azji, Ameryki i Australii. Poza tym można tam znaleźć małe kamyczki zebrane w rodzinnych stronach Antonia Gaudíego. Jeszcze zanim pastorał zostanie ukończony, już zdaje się opowiadać o lokalnej kulturze, głęboko zakorzenionej w swoich tradycjach.

Joan Serramià, kataloński rzeźbiarz i jubiler, powiedział: - Nie chciałem, żeby to był przedmiot dekoracyjny. Gaudí nigdy nie używał piękna jako pustej ozdoby.

- Nie zarabiam nic na tej pracy. Robię to dla przyjemności - dodał. Również dlatego pastorał nosi w sobie coś z katalońskiej pobożności ludowej, konkretnej wiary, która wyrażana jest bardziej czynami niż słowami.

Joan Serramià, kataloński rzeźbiarz i jubiler, pracował nad pastorałem przez wiele tygodni

Trump: Porozumienie z Iranem możliwe w ciągu 2-3 dni

Oprac. Karolina Wrońska
USA

Prezydent USA Donald Trump powiedział dziennikarzom, że istnieje duża szansa na podpisanie porozumienia z Iranem w ciągu dwóch-trzech najbliższych dni. Dziennikarze policzyli, że to już 37 raz padają takie zapewnienia.

FOT. PAP/EPA

Od początku wojny, 28 lutego, prezydent Trump już 37 razy zapewniał, że jest bliski zawarcia umowy z Iranem

- Mamy duże szanse na podpisanie umowy w ciągu dwóch lub trzech dni - powiedział Trump w poniedziałek wieczorem po finałowym meczu NBA w Nowym Jorku. - Jesteśmy bardzo blisko zawarcia bardzo, bardzo dobrej, silnej, potężnej umowy.

- Gdybyśmy ich zbombardowali - co moglibyśmy zrobić z łatwością - gdybyśmy bombardowali ich przez kolejne dwa lub trzy tygodnie, nie zostałoby im nic. Ale cieśnina (Ormuz - PAP) nie zostałaby otwarta przez całe miesiące. Zginęłoby bardzo wielu ludzi - powiedział Trump.

Nie podał żadnych konkretów

Prezydent nie ujawnił żadnych szczegółów na temat porozumienia z Iranem, nie wyjaśnił też powodów swojej optymistycznej oceny - zauważyła AP.

Stacja CNN wyliczyła, że od początku wojny 28 lutego do poniedziałku włącznie Trump 37 razy zapewniał, że jest bliski zawarcia umowy z Iranem.

Mediatorzy, wśród których prym wiedzie Pakistan, od tygodni próbują doprowadzić do zawarcia umowy między USA a Iranem, która zakończyłaby obecny konflikt. Zarówno Teheran, jak i Waszyngton zajęły jednak twarde stanowiska - przypomniała AP.

Oczekiwanie stron są odmienne

Stany Zjednoczone chcą, by Iran zrezygnował ze swoich zapasów wysoko wzbogaconego uranu, czego Iran odmawia, domagając się ze swojej strony złagodzenia sankcji. Żąda też od USA uwolnienia swoich zamrożonych aktywów jeszcze przed zawarciem ostatecznego porozumienia kończącego wojnę, na co z kolei nie zgadza się Trump. Iran dąży też do przejęcia na stałe kontroli nad Cieśniną Ormuz, która stanowi ważny szlak dla eksportu paliw z Zatoki Perskiej, i zamierza pobierać opłaty od statków pokonujących tę trasę.

Mediatorzy, wśród których prym wiedzie Pakistan, od tygodni próbują doprowadzić do zawarcia umowy między USA a Iranem

Wygwiadany w Nowym Jorku

Donald Trump został wygwizdany w poniedziałek w hali sportowej przed rozpoczęciem 3. meczu finałowego NBA w Nowym Jorku.

Prezydent nie cieszy się popularnością w mieście zdominowanym przez wyborców Demokratów.

PAP

W Chinach udało się zamknąć ubojnię psów

Oprac. Alina Mazurska
Chiny

Pierwsza ubojnia psów w chińskim Yulin zakończyła swoją działalność. Przez lata działalności zginęło w niej ponad 15 tysięcy psów.

Na kilka dni przed rozpoczęciem niesławnego „festiwalu" psiego mięsa w Yulin w chińskiej prowincji Kuangsi, udało się zamknąć na stałe pierwszą rzeźnię psów. Jedenaście psów znalezionych na jej terenie zostało uratowanych przed ubojem. Cztery z nich wciąż miały obroże, co wskazuje na to, że były wcześniej skradzione. Wśród nich były między innymi: labrador, któremu ratownicy nadali imię An An, beagle, któremu nadano imię Moli, pudel nazwany Lian, oraz collie o imieniu Longlong.

Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt Vshine, dzięki wsparciu Humane World for Animals (dawniej Humane Society International), zawarło prawnie wiążącą umowę z właścicielem rzeźni psów. W jej ramach ubojnia, w której uśmiercono ponad 15 tysięcy psów, została zamknięta na dobre. Rzeźnia dostarczała psie tusze do restauracji i na targowiska podczas festiwalu Yulin. To pierwsza w historii rzeźnia zamknięta w chińskim Yulin, centrum produkcji psiego mięsa, co było możliwe dzięki współpracy organizacji Vshine i Humane World for Animals w ramach programu „Models for Change". Jest to program prowadzony przez Humane World for Animals w całej Azji od ponad dekady. Dzięki niemu udało się zamknąć hodowle psów na mięso w Korei Południowej, Wietnamie i Indonezji. PAP

Trzęsienie ziemi nawiedziło Kubę. Odczuli je również mieszkańcy Meksyku i Florydy

Kazimierz Sikorski
Kuba

Trzęsienie ziemi o magnitudzie 6,2 nawiedziło w poniedziałek po południu Kubę. Na razie nie ma informacji o ofiarach. Epicentrum znajdowało się 104 km na północny zachód od Mantui.

- To trzęsienie było nietypowe dla tego obszaru Karaibów - mówił Paul Earle, sejsmolog z Amerykańskiej Służby Geologicznej (USGS). Dodał, że trzęsienie miało miejsce w obrębie płyty tektonicznej, gdzie ruchy ziemi są zazwyczaj bardziej rozproszone i rzadsze niż na granicach płyt.

Najsilniejsze od prawie 150 lat

Tak silnego trzęsienia ziemi nie odnotowano w promieniu 322 km od 1880 roku, kiedy to wstrząs o magnitudzie 6,0 uderzył w pobliżu San Cristobal na Kubie.

FOT. TWITTER

Wystraszeni mieszkańcy Kuby wybiegli na ulice

Lokalne media podały, że dotychczas nie zanotowano ofiar śmiertelnych ani rannych, a zniszczenia ograniczają się jedynie do nieznacznych pęknięć na budynkach. Trzęsienie wywołało jednak ogromny niepokój na Kubie, gdzie dekady kryzysu doprowadziły do poważnego zniszczenia budynków.

- To było bardzo silne. Nigdy czegoś takiego nie czułam - mówiła 44-letnia Yusmila Hernandez w swoim domu w Pinar del Rio w zachodniej Kubie. - Ludzie wybiegli na zewnątrz, wszyscy byli wystraszeni. Nie potrafię tego opisać - dodała.

Zatrzęsło też w Meksyku i na Florydzie

USGS podał, że wstrząsy były odczuwalne też na Florydzie. W Meksyku ruchy ziemi były odczuwalne w turystycznych centrach Cancún, Playa del Carmen i Tulum na półwyspie Jukatan. Mieszkańcy i pracownicy centrum Cancún ewakuowali się z budynków.

W stanach Jukatan i Quintana Roo wdrożono protokoły alarmowe; na razie nie ma doniesień o szkodach.

Według Narodowej Służby Meteorologicznej Stanów Zjednoczonych po trzęsieniu ziemi nie wydano ostrzeżenia ani alarmu przed tsunami.

Wzrosła liczba ofiar na Filipinach

Wczoraj lokalne władze poinformowały, że do 37 wzrosła liczba ofiar najsilniejszego od pół wieku trzęsienia ziemi na Filipinach. Wstrząs o sile 7,8, który w poniedziałek nawiedził wyspę Mindanao na południu kraju, wymusił ewakuację 20 tysięcy ludzi. Cztery osoby są zaginione. Trwa przeszukiwanie gruzów.

PAP

eprasa.pl de77ad7b8d

strona ZDROWIA
stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Wstydzimy się mówić

W gabinetach lekarskich pacjenci często nie mówią całej prawdy o swoim zdrowiu. Co piąty Polak przyznaje, że świadomie pomija informacje dotyczące stylu życia, diety czy używania substancji psychoaktywnych podczas rozmowy z lekarzem. Najczęściej wynika to ze wstydu albo obawy przed krytyką. Aż co trzeci Polak postrzega zdrowie psychiczne jako najbardziej wstydliwy temat do rozmów.

ZA TYDZIEŃ:

- **Rak nerki występuje stosunkowo rzadko, ale śmiertelność w jego przypadku jest wysoka. Te sygnały wysyła nasze ciało**
- **Najlepsze sanatoria dla osób z chorobami serca**

FOT. 123RF

Jak przygotować się do oddania krwi? Nie zmarnuj cennego daru

Marta Siesicka-Osiak
redakcja@stronazdrowia.pl

Niestety, krwi nie można wyprodukować, a jedynym jej źródłem jest drugi człowiek.

Według szacunków Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zasoby krwi w ponad połowie państw są wystarczające, a ok. 37 proc. mieszkańców Starego Kontynentu co najmniej raz w życiu oddało krew. W Polsce krew regularnie oddaje zaledwie ok. 25 proc. osób. Niechęć Polaków do krwiodawstwa wynika przede wszystkim z niewiedzy.

FOT. GETTY IMAGES

W Polsce krew regularnie oddaje zaledwie 25 proc. dorosłych. Niechęć do krwiodawstwa wynika głównie z niewiedzy

Kto może oddać krew?

Krew może oddać każda osoba dorosła w wieku 18-65 lat, która waży powyżej 50 kg i nie przyjmuje leków na stałe. Dodatkowo w ciągu ostatnich 6 miesięcy u osoby, która chce zostać krwiodawcą nie mogą być wykonywane zabiegi takie jak akupunktura, tatuaż, przekłucia uszu lub innych części ciała oraz zabiegi operacyjne, endoskopowe i inne diagnostyczne badania (np. gastroskopia, panendoskopia, artroskopia, laparoskopia). Przyszły krwiodawca w tym czasie nie może też być leczony krwią i preparatami krwiopochodnymi.

W dniu oddania krwi nie można być przeziębionym lub mieć innego rodzaju infekcji, nie należy również brać żadnych leków. Trzeba natomiast się wyspać i kilka dni wcześniej dbać o prawidłowe nawodnienie organizmu, czyli wypijać co najmniej 2 litry wody. Nie można również spożywać alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych, ani palić papierosów w ciągu 24 godzin poprzedzających oddanie krwi.

Jak przebiega procedura?

Krew można oddać w najbliższym Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa (RCKiK).

Na wizytę należy wziąć dokument ze zdjęciem, najlepiej dowód osobisty.

Zarówno w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa, jak i w punkcie mobilnym konieczne jest udzielenie lekarzowi szczegółowych poufnych informacji o stanie zdrowia oraz oddanie próbki krwi do analizy przed właściwym pobraniem. Wynik wywiadu i badania laboratoryjnego decyduje o tym, czy osoba chętna może zostać dawcą.

Wizyta w centrum krwiodawstwa składa się z kilku etapów. Pierwszym z nich jest rejestracja i wypełnienie ankiety.

Następnie dochodzi do pobrania krwi i badania poziomu hemoglobiny – w tym czasie dawca zwykle przebywa w gabinecie lekarskim, gdzie odbywa się wywiad dotyczący stanu zdrowia.

Samo pobranie krwi trwa od 6 minut (krew pełna) do godziny (płytki krwi). Następnie dawca odpoczywa i odbiera posiłek regeneracyjny.

Zalecana dieta przed oddaniem krwi

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie zleca, aby unikać tłustego jedzenia na minimum 2 dni przed oddaniem krwi.

Radzi, aby w dniu zaplanowanej wizyty w centrum krwiodawstwa, zjeść lekki posiłek, który sprawi, że krew nie będzie zbyt lipemiczna (przetłuszczona).

Produkty zalecane w diecie to:

- chudy nabiał,
- ryby,
- wędliny o niskiej zawartości tłuszczu,
- warzywa i owoce,
- pieczywo pełnoziarniste,
- soki owocowe,
- chude mięso.

Krew może oddać każdy dorosły pomiędzy 18. a 65. rokiem życia, który waży powyżej 50 kg i spełnia dodatkowe warunki

Czy oddawanie krwi jest bezpieczne?

Nie istnieją schorzenia wynikające z regularnego oddawania krwi. 450 ml krwi pełnej to zaledwie 8-9 proc. ogólnej objętości krwi w naszym ciele. Organizm regeneruje tę stratę bardzo szybko.

U niektórych krwiodawców może pojawić się czasami siniec w miejscu ukłucia, a u 1-3% dawców występują przejściowe, drobne dolegliwości żołądkowe lub zasłabnięcia.

Po oddaniu krwi zaleca się wypoczynek i wypicie wody, herbaty, soku. Sprzyja temu dzień wolny, ustawowo przysługujący każdemu w dniu oddania krwi.

Oddawanie krwi, osocza i płytek krwi

Choć w większości przypadków dawca oddaje właśnie krew, warto wiedzieć, że szpitale i oddziały ratunkowe potrzebują też osocza, płytek krwi i innych jej składników.

W zależności od metody (konwencjonalna metoda pobierania krwi pełnej lub aferezy, w wyniku której krew zostaje zubożona o konkretny składnik i powraca do organizmu dawcy) można pobrać lub wyizolować:

- krew pełną (ok. 450 ml),
- koncentrat krwinek płytkowych,
- koncentrat krwinek czerwonych,
- osocze do użytku klinicznego,
- osocze, z którego wyizolowane zostaną albuminy, immunoglobuliny oraz koncentraty czynników krzepnięcia,
- koncentrat białych krwinek.

Oddawanie krwi, osocza czy płytek krwi ma w Polsce charakter honorowy, dobrowolny i bezpłatny. Oznacza to, że dawca krwi nie otrzymuje za nią pieniędzy. Może jednak uzyskać pewne przywileje w dniu pobrania oraz na stałe.

Każdemu, kto choć raz oddał krew lub jej składniki, przysługuje tytuł i legitymacja Honorowego Dawcy Krwi (HDK). Po kolejnych pobraniach dawca krwi może liczyć na dalsze przywileje, a także tytuł Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi.

eprasa.pl de77ad7b8d

Gazeta Krakowska
Środa, 10.06.2026

Najlepsze sanatoria w Polsce na problemy z kręgosłupem. Wyjedziesz z nich zadowolony

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

W Polsce działa kilkaset ośrodków uzdrowiskowych, ale tylko część z nich specjalizuje się w schorzeniach narządu ruchu i kręgosłupa.

FOT. 123RF

Przy wyborze sanatorium warto sprawdzić, jaką bazą zabiegową dysponuje

Leczenie uzdrowiskowe obejmuje przede wszystkim choroby narządu ruchu, czyli grupę schorzeń, w której mieszczą się także problemy z kręgosłupem.

W sanatoriach rehabilituje się m.in.:

- dyskopatię i zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa,
- przewlekłe bóle pleców o różnym podłożu,
- wady postawy i przeciążenia,
- stany po operacjach kręgosłupa (np. przepukliny dysku),
- urazy i następstwa kontuzji,
- choroby reumatyczne wpływające na kręgosłup.

Trzeba pamiętać, że leczenie sanatoryjne ma charakter uzupełniający - wspiera terapię farmakologiczną i często przyspiesza powrót do sprawności po zabiegach operacyjnych.

Nie istnieje oficjalny ranking „najlepszych" sanatoriów dla kręgosłupa, ale można wskazać sprawdzone uzdrowiska i ośrodki, które regularnie pojawiają się w zestawieniach i oferują profil narządu ruchu.

Uzdrowiska według rankingów i rekomendacji

- Busko-Zdrój, sanatorium Włókniarz - jedno z najwyżej ocenianych uzdrowisk w Polsce, cenione za leczenie schorzeń ortopedycznych i reumatologicznych oraz bogatą bazę zabiegową.
- Muszyna - Revita, Geovita czy Korona to cenione ośrodki łączące rehabilitację z dobrym klimatem i infrastrukturą medyczną.
- Świeradów-Zdrój - ceniony przez kuracjuszy za nowoczesną bazę rehabilitacyjną i szeroki zakres zabiegów.
- Polanica-Zdrój - Nowy Zdrój, Wielka Pieniawa czy Malwa to ośrodki z doskonałym zapleczem dla leczenia schorzeń narządu ruchu.
- Kołobrzeg, Sanatorium Uzdrowiskowe Bałtyk specjalizuje się w leczeniu zmian zwyrodnieniowych stawów i kręgosłupa, stanów po urazach i operacjach (np. endoprotezoplastyce).
- Ciechocinek - cenione są tu „Promień", „Chemik", „Orion".
- Wieniec-Zdrój, skorzystasz tu z kąpieli siarkowych i borowinowych świetnie wpływających na zdrowie kręgosłupa.

Jakie zabiegi na kręgosłup są najlepsze?

Podstawą leczenia w sanatorium jest fizjoterapia i zabiegi wspierające regenerację kręgosłupa. Najczęściej stosowane i najlepiej udokumentowane metody to:

- kinezyterapia (ćwiczenia wzmacniające i stabilizacyjne),
- terapia manualna i masaże
- hydroterapia (kąpiele, masaże wodne),
- krioterapia (leczenie zimnem),
- elektroterapia (prądy przeciwbólowe),
- zabiegi borowinowe, siarkowe i solankowe,
- edukacja zdrowotna i nauka ergonomii.

Eksperci podkreślają, że najlepsze efekty daje połączenie kilku metod, dostosowanych do konkretnego schorzenia - nie istnieje jeden „najlepszy zabieg" dla wszystkich.

Co brać pod uwagę wybierając sanatorium na kręgosłup?

Sanatorium nie zastępuje leczenia specjalistycznego, ale jest jego ważnym uzupełnieniem. Dobrze dobrany ośrodek może poprawić wydolność organizmu, obniżyć ryzyko powikłań i nauczyć pacjenta życia z chorobą.

Wybór ośrodka powinien być świadomy - nie każdy uzdrowiskowy pobyt będzie tak samo skuteczny. Najważniejsze kryteria to:

- profil leczenia - czy placówka ma specjalizację w narządzie ruchu,
- baza zabiegowa - dostęp do fizjoterapii, sprzętu i nowoczesnej rehabilitacji,
- kadra medyczna - doświadczeni fizjoterapeuci i lekarze,
- lokalizacja - góry, morze lub niziny (każdy mikroklimat ma inne właściwości),
- opinie pacjentów i rankingi,
- dostępność (szczególnie przy wyjazdach z NFZ).

W praktyce najważniejszy jest nie standard hotelowy, ale zakres i jakość leczenia.

Jak wyjechać do sanatorium na NFZ i prywatnie?

Leczenie uzdrowiskowe w Polsce można odbyć zarówno w ramach NFZ, jak i prywatnie. Każde z tych rozwiązań ma swoje plusy i ograniczenia.

Aby wyjechać do sanatorium na NFZ, trzeba spełnić kilka warunków. Podstawą jest skierowanie od lekarza, który oceni, czy pacjent kwalifikuje się do leczenia uzdrowiskowego. Skierowanie trafia następnie do NFZ, gdzie jest weryfikowane przez lekarza balneologa.

Pobyt w sanatorium trwa zazwyczaj 21 dni, a NFZ finansuje zabiegi medyczne. Pacjent pokrywa natomiast koszty dojazdu oraz częściowo zakwaterowania i wyżywienia.

Największym problemem jest czas oczekiwania. Obecnie wynosi on średnio około 8-10 miesięcy, choć w niektórych regionach może być krótszy lub dłuższy.

Alternatywą jest wyjazd prywatny. W takim przypadku: nie trzeba czekać w kolejce, można samodzielnie wybrać termin i miejsce, a koszty ponosi się w całości samodzielnie.

Najważniejsze jest dopasowanie miejsca do konkretnej diagnozy i możliwości organizmu, a nie tylko jego popularności czy lokalizacji.

WARTO WIEDZIEĆ

Razem z małżonkiem
Decyzja o tym, czy małżonkowie będą mogli wyjechać razem do sanatorium, zależy od kilku czynników, takich jak rodzaj leczenia, na które dana osoba została zakwalifikowana, oraz schorzenie, które stanowi podstawę skierowania. Takie wyjazdy są zazwyczaj dostępne dla małżonków, którzy potrzebują leczenia w tym samym czasie i mają podobne schorzenia. Aby ubiegać się o wspólny wyjazd do sanatorium, należy przygotować odpowiednie dokumenty.

FOT. 123RF

Popularna w mediach psycholożka przyznała, że cierpi na dolegliwość, która często występuje u działkowców

„Kolano gospodyni". Co to za schorzenie?

Katarzyna Wąś-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Dorota Zawadzka podzieliła się z internautami osobistym wyznaniem. Przyznała, że rozpoznano u niej schorzenie potocznie nazywane „kolanem gospodyni".

Dorota Zawadzka, psycholożka, znana przede wszystkim z programu telewizyjnego Superniania, poinformowała swoich obserwatorów o problemach zdrowotnych. Ujawniła, że cierpi na dolegliwość określaną potocznie mianem „kolana gospodyni".

- Człowiek idzie do lekarza z kolanem, a wychodzi z całym spisem zawodów, sportów i ról społecznych. I wszystkie bolą! Bo okazuje się, że medycyna ma swoje poczucie humoru. I to całkiem niezłe. Myślałam, że mam po prostu kolano. Jedno. W dodatku własne. Może trochę zmęczone, takie, które w ostatnim czasie postanowiło przypomnieć mi, że nie jestem już dziewczęciem. A tu proszę. Kolano gospodyni. Brzmi jak tytuł przedwojennej powieści. Albo jak odpowiedzialna funkcja w KGW - napisała na swoim Facebooku.

„Kolano gospodyni", czyli zapalenie kaletki przedrzepkowej, to dość częsta dolegliwość związana z przeciążeniem lub podrażnieniem struktur znajdujących się przed rzepką kolana.

Ten problem zdrowotny może objawiać się obrzękiem przedniej części kolana, bólem i dyskomfortem podczas klękania, poruszania czy zginania kończyny, ograniczoną ruchomością, zaczerwienieniem i ociepleniem skóry.

Ryzyko wystąpienia tej dolegliwości wzrasta u osób, które w codziennych aktywnościach, zawodowych lub hobbystycznych, regularnie obciążają kolana, zwłaszcza poprzez długotrwałe klęczenie.

Szczególnie dotyczy to pracowników fizycznych i rzemieślników, takich jak hydraulicy, parkieciarze, glazurnicy, malarze czy robotnicy budowlani. Problem często pojawia się również u ogrodników i działkowców, którzy wiele czasu spędzają na pielęgnacji roślin w pozycji klęczącej.

Narażone są także kobiety intensywnie wykonujące prace domowe oraz osoby aktywne fizycznie. Zwłaszcza sportowcy, m.in. tenisiści i piłkarze, u których stawy kolanowe są stale poddawane dużym obciążeniom.

FOT. 123RF

Na uciążliwy ból kolana skarżą się także osoby uprawiające niektóre dyscypliny sportowe

eprasa.pl de77ad7b8d

UŚMIECH DZIECKA trwa dłużej niż Dzień Dziecka. Ta akcja go przedłuża. Zobacz najpiękniejszą galerię - pełną tak szczerej radości

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Ze zdjęć nadesłanych do nas przez dumnych rodziców powstaje w czerwcu wyjątkowa galeria małych buziek i uśmiechów, które rozjaśniają każdy dzień. Dziś prezentujemy pierwszych liderów tej radosnej akcji.

Jest w dziecięcym uśmiechu coś wyjątkowego. Taki od ucha do ucha, szczery i spontaniczny, potrafi poprawić humor nawet w pochmurny dzień. Ma moc wywoływania dobrych emocji, dlatego od lat, tradycyjnie, z ogromną przyjemnością zapraszamy do udziału w akcji Uśmiech Dziecka i tworzenia galerii pełnej najpiękniejszych emocji. Dziś prezentujemy fotografie najmłodszych mieszkańców naszego regionu, którzy już uczestniczą w akcji. Ciągle można się do niej zgłaszać - jeszcze do 15 czerwca. Warto, bo czekają fantastyczne nagrody, m.in. zabawki i fotoksiążki, rodzinne wyjazdy do Suntago i Disneylandu, a także 40 tys. zł na spełnienie marzeń dziecka i jego rodziny! Każde zdjęcie nadesłane do Uśmiechu Dziecka to osobna historia, wyjątkowy moment zatrzymany w kadrze - wielkie przygody, chwile beztroskiej zabawy, rodzinne spacery i codzienne sytuacje, które warto zachować na pamiątkę. Tak powstaje pełna ciepła galeria, przypominająca o tym, jak wiele radości można znaleźć w prostym, szczerym uśmiechu dziecka. - Zapraszamy do oglądania i życzymy wielu powodów do uśmiechu - nie tylko najmłodszym, ale także wszystkim, którzy będą podziwiać te rozpromienione buzie - mówi Katarzyna Adamczyk, która zajmuje się akcją od strony redakcyjnej. Poniżej prezentujemy zdjęcia pierwszych liderów głosowania, a za tydzień w gazecie znajdziecie pełne uśmiechu historie naszych małych uczestników! Więcej o akcji na: **gazetakrakowska.pl/usmiech**

MALUSZKI do lat 2

Lena Opyd, Nowy Sącz

Oliwier Stefańczyk, Kraków

Stanisław Pawlikowski, powiat tatrzański

Krzysztof Aksamit, powiat tarnowski

Michalina Gajo, powiat oświęcimski

Damian Pajor, powiat gorlicki

Anna Papież, powiat limanowski

Laura Kamińska, powiat nowosądecki

Antonina Litwa, powiat chrzanowski

Wiktoria Nytko, Tarnów

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Mariusz Szymczyk, powiat gorlicki

Zuzanna Baranowska, powiat brzeski

Marysia Szczepaniuk, Nowy Sącz

Magdalena Dziubek, powiat nowotarski

Wiktoria Koczor, powiat chrzanowski

Szymon Chruściel, powiat krakowski

Wiktoria Stankiewicz, Kraków

Jan Łukaszczyk, powiat tatrzański

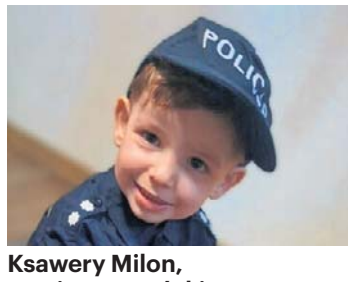
Ksawery Milon, powiat tatrzański

Igor Zygadło, powiat tarnowski

eprasa.pl de77ad7b8d

Gazeta Krakowska
Środa, 10.06.2026

MISTRZOWIE URODY POZNAJ BLIŻEJ UCZESTNIKÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI

Od „muszę coś zrobić dla siebie” czasem się zaczyna

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Chcemy zacząć żyć aktywniej, lepiej się czuć, znaleźć czas dla siebie w codziennym biegu... Właśnie wtedy na naszej drodze pojawiają się trenerzy i masażyści.

Coś nam strzyka w kolanie, coś trzeszczy w kościach, plecy bolą po całym dniu siedzenia przy komputerze albo nie jesteśmy w stanie wejść po schodach bez zadyszki... Wielu z nas właśnie w takich momentach życia trafia do masażystów, trenerów personalnych, instruktorów fitness, jogi czy pilatesu. Czasami jest to decyzja odkładana latami - bo praca, bo dom, bo wywiadówki, bo coraz dłuższa lista codziennych spraw do załatwienia. A czasami jest to decyzja podjęta z dnia na dzień, pod wpływem impulsu i myśli: „O nie, muszę wreszcie zrobić coś dla siebie, bo dłużej tak nie wytrzymam”.

I oddajemy się, czasami dosłownie, w ręce ekspertów, idąc do nich na trening czy masaż, aby w końcu lepiej się poczuć, mieć więcej chęci do życia, obudzić się rano bez bólu. Aby odzyskać sprawność, lekkość, dobre samopoczucie albo po prostu własne ciało.

Za decyzją o pierwszym treningu czy masażu stoją różne powody. W gabinecie czy sali treningowej spotykają się bardzo różne historie, ale niemal wszystkie mają wspólny mianownik: troskę o zdrowie i lepszą jakość życia, w ramach której wyruszamy w drogę, na której naszymi przewodnikami są specjaliści.

- W akcji Mistrzowie Urody od miesiąca prezentujemy osoby, które każdego dnia pomagają nam poczuć się lepiej we własnym ciele. Tym razem poprosiliśmy uczestników kategorii związanych z treningiem i masażem, by opowiedzieli nam więcej o sobie. Jak trafili do swoich zawodów? Co daje im największą satysfakcję? Jakie historie klientów zapamiętali najbardziej? Przeczytajcie! Podzielili się z nami różnymi wspomnieniami i opowiedzieli coś o sobie, bo przecież za każdym zawodem stoi konkretny człowiek, który też ma swoją opowieść wartą pokazania i wysłuchania - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Klienci już docenili tych wyjątkowych ekspertów, nominując ich do Mistrzów Urody i głosując na nich, by zdobyli tytuły i nagrody będące swojego rodzaju podziękowaniem. Bo za każdą wizytą i każdym treningiem stoi coś więcej niż plan ćwiczeń czy konkretny zabieg. Stoją też rozmowy, poznawanie ludzi i towarzyszenie im w różnych momentach życia, często bardzo bolesnych.

Więcej na gazetakrakowska.pl/uroda

Iana Iakovenko
JK Studio,
Kraków

Kategoria: Masażysta Roku

- Od zawsze interesowała mnie praca z ludźmi i możliwość realnego wpływania na ich samopoczucie. Fascynuje mnie, jak odpowiednio dobrane techniki masażu mogą przynosić ulgę w bólu, redukować stres oraz wspierać zdrowie i regenerację organizmu. Największą satysfakcję daje mi świadomość, że moja praca pomaga ludziom odzyskać dobre samopoczucie oraz zapewnia relaks i odprężenie. Umiejętność połączenia wiedzy, kontaktu z człowiekiem i możliwość niesienia pomocy sprawiły, że wybrałam właśnie tę drogę zawodową - opowiada Iana Iakovenko z JK Studio w Krakowie. Jak podkreśla, każdy dzień przynosi nowe wyzwania i doświadczenia, ponieważ każda osoba odwiedzająca gabinet ma inne potrzeby oraz oczekiwania. To właśnie różnorodność sprawia, że nieustannie rozwija swoje umiejętności i z zaangażowaniem podchodzi do każdej terapii. - Największą satysfakcję odczuwam wtedy, gdy widzę efekty terapii - kiedy pacjent wychodzi zrelaksowany, pozbawiony bólu lub po prostu z uśmiechem na twarzy. Świadomość, że mogę przyczynić się do poprawy jakości czyjegoś życia, jest dla mnie największą nagrodą i motywacją do dalszej pracy - podkreśla.

Patrycja Szlaga
Arkadia Ciała,
Kraków

Kategoria: Masażysta Roku

- Od najmłodszych lat fascynowały mnie tajniki ludzkiego ciała - anatomia, fizjologia i to, jak niezwykle funkcjonuje człowiek jako całość. Jednocześnie przez wiele lat trenowałam sporty walki, akrobatykę oraz taniec, dlatego świadoma praca z ciałem od zawsze była mi bardzo bliska - opowiada Patrycja Szlaga z Arkadii Ciała w Krakowie. Jak podkreśla, zainteresowanie człowiekiem oraz własne doświadczenia zdrowotne naturalnie skierowały ją w stronę masażu, kosmetologii i naturoterapii. To właśnie możliwość pomagania innym w odzyskiwaniu komfortu, równowagi i lepszego samopoczucia sprawiła, że wybrała tę drogę zawodową. - Kiedy sama doświadczyłam, jak ogromne korzyści może przynieść dobrze wykonany masaż, poczułam, że jest to droga spójna z moimi wartościami, wrażliwością i naturalnymi predyspozycjami. Dziś wiem, że poprzez tę pracę mogę nie tylko pomagać innym odzyskiwać komfort i równowagę, ale też budować głębszą świadomość ciała i relacji z samym sobą - mówi. W swojej pracy szczególnie ceni autentyczność oraz możliwość tworzenia bezpiecznej przestrzeni, w której klienci mogą na chwilę zwolnić tempo i skupić się na własnych potrzebach.

Karol Oszczudłowski
Vibe Up - Karol Oszczudłowski,
Kraków

Kategoria: Trener Personalny lub Fitness/Instruktor Jogi Roku

- Taniec towarzyszył mi od zawsze. Wcześniej zajmowałem się tańcem towarzyskim i tańcem nowoczesnym - głównie amatorsko, w lokalnych, małomiejskich centrach kultury. Po przerwie wynikającej z przeprowadzki do Krakowa na studia zatęskniłem za tańcem. Trafiłem na parę różnych, ciekawych zajęć i w ten sposób, po jakimś czasie, sam podjąłem się pracy jako instruktor zajęć tanecznych i ruchowych - opowiada Karol Oszczudłowski, właściciel Vibe Up w Krakowie. Prowadzenie zajęć daje mu możliwość nie tylko dzielenia się swoją pasją, ale również pozytywnego wpływania na samopoczucie uczestników. Energia grupy i obserwowanie reakcji kursantów sprawiają mu dużą satysfakcję. Dużą wagę przywiązuje również do relacji budowanych podczas zajęć. Jego zdaniem instruktor tańca pracuje nie tylko z ciałem, ale także z emocjami, dlatego tak ważne są autentyczność, zaufanie i indywidualne podejście do każdego uczestnika. - Trener jest swoistym psychologiem. Nie raz słyszałem o trudnych chwilach, sytuacjach rodzinnych, zdrowotnych czy zawodowych. O ile daleki jestem od stwierdzeń, że ruch leczy depresję, to z pewnością jest doskonałą pomocą w odzyskaniu zdrowia psychicznego, a także fizycznego - uważa.

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

FRYZJER ROKU
1. **Joanna Serafin,** Joanna Serafin Hair Stylist, Kraków
2. **Oliwia Gajda,** Hair Salon Pracownia Fryzjerska Kinga Pękala, Nowy Sącz
3. **Amanda Golonka,** Mobilne Fryzjerstwo Amanda Golonka, Pojawie

BARBER ROKU
1. **Daniel Burda,** B-Barber, Siepraw
2. **Łukasz Wroniszewski,** Fresh Barber, Kraków
3. **Igor Levchenko,** Barberhub, Kraków

KOSMETYCZKA ROKU
1. **Natalia Zaczyk,** Pretty Women, Chrzanów
2. **Patrycja Stefańska,** Salon Kosmetyczny Patrycja Stefańska, Skrzyszów
3. **Aneta Klęk,** Aneta Klęk make up, Miechów

MAKE-UP ARTIST ROKU
1. **Michalina Mikrut,** Allure of MakeUp, Wola Radziszowska
2. **Angelika Tynor,** TYNOR ART, Kraków
3. **Olga Pidgorna,** Morri, Kraków

STYLISTKA PAZNOKCI ROKU
1. **Patrycja Borowiec,** Beauty Studio Patrycja Borowiec La Paaza, Nowy Sącz
2. **Justyna Janoszka,** Kącik Urody, Miechów
3. **Aleksandra Trestka,** Reset, Brzesko

STYLISTKA RZĘS I BRWI ROKU
1. **Angelika Woźniak,** Angel Lashes, Nowy Sącz
2. **Izabela Mróz,** CUD OKO Beauty Studio, Tarnów
3. **Paulina Nosal,** Yasumi, Tarnów

LINERGISTKA ROKU
1. **Małgorzata Tokarczyk,** Naturalny Makijaż Permanentny - Tokarczyk Małgorzata, Nowy Sącz
2. **Katarzyna Golonka,** Katarzyna Golonka Kosmetolog, Oświęcim
3. **Daria Rodowicz,** Salon Urody Sleeping Beauty, Tarnów

PODOLOG ROKU
1. **Katarzyna Nowak-Kącka,** Podologia Nowak, Kraków
2. **Katarzyna Kasiarz,** PODOLOGIQ Gabinet Podologiczny, Kalwaria Zebrzydowska
3. **Klaudia Makowiec,** PODO Beauty Room, Moszczenica

MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCINGU ROKU
1. **Wioleta Fedorus,** Porysuje Ci Czachę Tattoo, Kraków
2. **Gabriela Golonka,** One Line Tattoo, Kraków
3. **Klaudia Hołda-Nosal,** Trzy Gracje Pracownia, Kraków

KOSMETOLOG ROKU
1. **Magda Makieła,** M&M BeautySpa, Kraków
2. **Żaneta Szlachta-Antoniów,** Żaneta Szlachta - Kosmetologia, Kraków
3. **Sabina Sgolik,** Sabina Sgolik Kosmetologia Holistyczna, Kraków

MASAŻYSTA ROKU
1. **Małgorzata Borowiec,** Salon Masażu Natural, Nowy Sącz
2. **Katarzyna Klimek,** Healing & Relax Touch Massage, Kraków
3. **Marta Makieła,** M&M BeautySpa, Kraków

TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU
1. **Katarzyna Fortuna-Czarnowska,** Yoga jest Kobietą, Kraków
2. **Agnieszka Baran,** Zumbowe szaleństwo, Tarnów
3. **Karol Oszczudłowski,** Vibe Up - Karol Oszczudłowski, Kraków

DIETETYK ROKU
1. **Magdalena Stefańska,** Vitaway Magdalena Stefańska, Kraków
2. **Paulina Dobrowolska,** Paulina Dobrowolska - psychodietetyk dziecięcy, terapeuta karmienia, Kraków
3. **Tomasz Dziubyna,** Dietetyk Tomasz Dziubyna, Kraków

SALON FRYZJERSKI ROKU
1. **Salon Fryzjerski Anna Ramian,** Tarnów, Pułaskiego 80
2. **Atelier A&G,** Kraków, os. na Stoku 10B
3. **Hair Salon Pracownia Fryzjerska Kinga Pękala,** Nowy Sącz, Broniewskiego 28/1

STUDIO URODY ROKU
1. **Atelier de beaute - Kamila Malec,** Rabka-Zdrój, Jana Pawła II 13B
2. **La Pink Nails Studio,** Nowy Sącz, Długosza 15/1
3. **The Nail Garage G P,** Tarnów, Franciszkańska 6/2

PARTNER PLEBISCYTU

Beauty Razem

eprasa.pl de77ad7b8d

REKLAMA 0011536177

USŁUGI DEKARSKIE

POGOTOWIE DEKARSKO-BLACHARSKIE!
Naprawa i remont dachów • Likwidacja przecieków.
Darmowa wycena • Szybko i solidnie • Atrakcyjne ceny.
Zadzwoń! 573-852-370, 517-343-744

REKLAMA 0011536299

Zarząd Powiatu Nowosądeckiego
informuje,
że w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu oraz w siedzibie Urzędu przy ul. Jagiellońskiej 33, na okres 21 dni został wywieszony wykaz **w sprawie sprzedaży działki nr 403/34 położonej w Krynicy-Zdroju wraz z udziałami w drodze wewnętrznej** (zakładka Przetargi i Ogłoszenia Dotyczące Nieruchomości).

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ

"MURARZ - cieśla praca w Niemczech. Firma TOP BUD 2 w Nowym Sączu zatrudni do pracy na budowach. Zapewniamy umowy o pracę, ubezpieczenie społeczne w Niemczech, dojazd i zakwaterowanie, Wymagamy potwierdzenie posiadanych kwalifikacji.Kontakt 18 449 08 30, 513-764-303 /e-mail biuro@topbud2.pl lub przy ul.1 Maja 5 w Nowym Sącz", 18-449-08-30, 513-764-303 Praca, Niemcy

Turystyka

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011533686

Porozmawiajmy o **progresach !**

mozart optyk

ul. Pawia 8
Kraków

ZEISS Dealer

Salon partnerski ZEISS | **Gwarancja Adaptacji**
Laureat plebiscytu na najlepszy salon optyczny

To jest wyrób medyczny.
Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą.

REKLAMA 0011536483

Obwieszczenie Starosty Oświęcimskiego

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dziennik Ustaw z 2024 r., pozycja 311), art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dziennik Ustaw z 2025 r., pozycja 1691),

STAROSTA OŚWIĘCIMSKI

zawiadamia, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: **„Rozbudowa drogi gminnej nr 510421K ul. Bugajskiej od km 0+000,00 do km 0+241,42 oraz rozbudowa drogi gminnej nr 510386K ul. gen. J. Hallera w Zatorze od km 0+000,00 do km 0+013,65”**, na wniosek z dnia 19 maja 2026 r., złożony do Starosty Oświęcimskiego – Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu przez Pana Marcina Hajosta, reprezentującego Pracownię Inżynierską S1, 43-300 Bielsko-Biała, ul. 1 Maja 19/C8 (pełnomocnictwo: nr DA.077.18.2026 z dnia 10 lutego 2026 r.) – działającego w imieniu Burmistrza Zatora z siedzibą: 32-640 Zator, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego 1.

Projektowana Inwestycja będzie realizowana w miejscowości Zator, w gminie Zator, w powiecie Oświęcimskim, w województwie Małopolskim, na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych znajdujących się:

1. **między liniami rozgraniczającymi teren inwestycji** (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki po podziale, która będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie numer działki przed podziałem):

   jednostka ewidencyjna: 121309_4 Zator – miasto, obręb Nr 0007 obręb 7: **3/4, 36/2, 38/2, 39/2, 51/2, 52/2, 53/2, 67/2, 69/2, 70/2, 184/2, 82/5 (82/1), 40/189 (40/160), 40/191 (40/117), 82/4 (82/1), 40/192 (40/117)**

2. **w granicach terenu objętego obowiązkiem budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu**, na częściach niżej wymienionych działek (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki po podziale, w nawiasie numer działki przed podziałem):

   jednostka ewidencyjna: 121309_4 Zator – miasto, obręb Nr 0007 obręb 7:

   40/19, 62, 79, 40/193 (40/117), 40/190 (40/160), 40/118

   jednostka ewidencyjna: 121309_4 Zator – miasto, obręb Nr 0004 obręb 4:

   250/13, 312

3. **w granicach terenu objętego obowiązkiem budowy urządzenia wodnego**, na częściach niżej wymienionych działek (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki po podziale, która będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie numer działki przed podziałem):
   jednostka ewidencyjna: 121309_4 Zator – miasto, obręb Nr 0007 obręb 7:
   40/22, 40/21, 40/20, 40/19, 40/119, 40/115, 40/15

zgodnie z **Załącznikiem Nr 1** pod nazwą: **„Mapa z proponowanym przebiegiem drogi”** w skali 1:250.

Zawiadamia się, że strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz ewentualnie wnieść uwagi i zastrzeżenia w siedzibie Starosty Oświęcimskiego – Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu, ul. Wyspiańskiego 10, 32-600 Oświęcim, Wydział Architektury i Budownictwa – pokój nr 125 I piętro w godzinach pracy urzędu: poniedziałek, środa, czwartek w godz. 7.30-15.30, wtorek w godz. 7.30-17.00, piątek w godz. 7.30-14.00.

Stosownie do art. 41 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić tutejszy organ o każdej zmianie swojego adresu, a w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

AUTOREKLAMA
Polecamy →
strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

eprasa.pl de77ad7b8d

Ludzie, którzy zajmują się sztuką, nie powinni dawać się wkręcać w żadne polityczne gry

Sebastian Fabijański w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Dawid Podsiadło jest przeszczęśliwie zajęty
Podczas inauguracji trasy „Obrotowy Tour 2026" na Stadionie Śląskim w Chorzowie piosenkarz niespodziewanie nawiązał do swego życia prywatnego. Kiedy jedna z fanek zwróciła się do muzyka z propozycją matrymonialną, odpowiedział: Jestem przeszczęśliwie zajęty. Moja babcia się mega- ucieszyła.

Sandra Kubicka odpoczywała na sportowo
Celebrytka pochwaliła się w sieci fotką z pola golfowego, gdzie spędzała czas w towarzystwie nowego wybranka. Nie jest tajemnicą, że pochodzący z Sopotu partner Kubickiej jest miłośnikiem sportu – gra w golfa i tenisa. Parze towarzyszył również synek celebrytki.

Wojciech Szczęsny świętował 10. rocznicę ślubu
Piłkarz i jego żona Marina pod koniec maja świętowali 10. rocznicę ślubu, co rzecz jasna odnotowali w mediach społecznościowych. 5 czerwca wyprawili przyjęcie w Muzeum Historii Polski w Warszawie. Choć impreza była prywatna, w internecie było sporo zdjęć. Dzięki temu wiemy, że wpadli na nią między innymi Grzegorz Krychowiak z żoną Celią Jaunat, Robert i Anna Lewandowscy, Roksana Węgiel z mężem, Jessica Mercedes, Maffashion czy Julia Wieniawa.
(GZL)

W TELEWIZJI

Król Artur: Legenda miecza
TVN, 20:50
Artur dorastał na ulicy. Pewnego dnia w jego ręce trafił niezwykły miecz – Excalibur. Za jego sprawą młody mężczyzna znalazł się w więzieniu. Tam odwiedza go król. Władca wyznaje Arturowi, że jest on jego bratankiem i zarazem synem prawowitego króla. W obawie przed zemstą król decyduje się skazać młodzieńca na śmierć.

TikTok. Chińska superbroń
Planete+ HD, 20:50
Z ustaleń uzyskanych przez zachodnie służby wywiadowcze wynika, że TikTok umożliwia chińskim władzom dostęp do danych milionów użytkowników w USA i Europie. Informacje te są kluczowe w walce o wpływy, a w razie konfliktu zbrojnego mogą stanowić realną broń.

Wojownik
TV Puls, 22:05
Tommy, były żołnierz, powraca do rodzinnego miasta po długiej nieobecności. Postanawia wziąć udział w organizowanym tam turnieju mieszanych sztuk walki.

Wyspa strachu
TV 4, 23:05
Cliff i Cydney spędzają miesiąc miodowy na Hawajach. Od napotkanych turystów dowiadują się, że na wyspie doszło do morderstwa. Niebawem zaczyna się brutalna walka o przetrwanie.

KRZYŻÓWKA NR 87

Poziomo:
1) starogrecki szczyt rozwoju umysłowego,
6) Tadeusz, prezenter teleturnieju „Jeden z dziesięciu",
11) wypełnia przestrzeń międzygwiezdną,
12) Bogusław, aktor z filmu „Pan Tadeusz",
13) na początku greckiego abecadła,
14) meldunkowe lub notarialne,
15) ssak morski podobny do foki,
17) futro z drapieżnych ssaków,
18) kobiecy wdzięk i powab,
19) spec od stawiania pieców,
20) stolica Iraku położona nad Tygrysem,
23) grecka wyspa u wybrzeży Albanii,
25) brazylijski taniec,
26) twórca obrazu „Dawid i Goliat",
27) Hieronim, autor „Ogrodu rozkoszy ziemskich",
28) robotnik leśny jak ptak wodny,
31) zasiada za sterami awionetki,
34) gwara, mowa środowiskowa,
36) niedobór czerwonych ciałek krwi,
37) kwartalny w zakładzie pracy,
38) nie słuchał rad Dedala,
39) rozwidla się na dwa oskrzela główne,
40) hurma wschodnia, persymona.

Pionowo:
1) nimfa morska, córka Atlasa,
3) krakowska zabawa wielkanocna,
4) stan w USA z Salt Lake City,
5) jednostka natężenia pola magnetycznego,
6) francuski departament z Chambéry,
7) leczy choroby układu nerwowego,
8) syropowe drzewo z Kanady,
9) aktorka z filmu „Nie ma mocnych",
10) gregoriański lub juliański,
16) część nargili, fajki wodnej,
21) dolna część martena,
22) żartobliwa odmiana krzyżówki,
23) stolica Afganistanu jak sos,
24) pręty nad paleniskiem,
29) poboczna część jezdni,
30) przyrząd do pomiaru kątów,
32) narzędzie do korowania,
33) na koszulce koszykarza,
34) klasyczny styl pływacki,
35) gatunek skowronka.

ROZWIĄZANIE NR 86

P	■	S	■	F	R	E	N	C	H	O	P	E	N	■	G	■	J
I	R	E	N	A	■	U	■	A	■	■	L	■	A	D	R	I	A
E	■	R	■	K	A	R	A	B	E	L	A	■	T	■	O	■	S
G	A	W	O	T	■	O	■	■	M	■	K	A	U	C	Z	U	K
Ż	■	I	■	O	■	P	O	K	U	S	A	■	R	■	N	■	R
A	U	S	T	R	I	A	K	■	■	S	T	E	A	R	Y	N	A
■	L	■	R	■	S	■	U	L	G	A	■	G	■	U	■	A	■
K	I	N	E	S	K	O	P	■	■	K	S	I	E	G	A	R	Z
■	C	■	N	■	R							P	■	I	■	E	■
S	A	N	D	R	A							T	R	A	T	W	A
Z	■	A	■	Z	■							■	I	■	R	■	L
W	O	J	T	E	K							S	K	R	Z	Y	P
E	■	A	■	Z	■							■	S	■	E	■	A
J	Ó	Z	W	A	■							■	Z	A	B	E	K
K	■	D	■	K	A	N	C	E	L	A	R	I	A	■	A	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krótka rozmowa przyniesie nowy pomysł i poprawi Ci nastrój.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać drobny problem. Horoskop na dziś mówi, że wieczór sprzyja relaksowi oraz rozmowom.
Baran (21.03 - 19.04)
Niespodziewana wiadomość może zmienić plany. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by zachować elastyczność i otwartość.
Byk (20.04 - 20.05)
Intuicja podpowie właściwy kierunek i pomoże dokonać dobrego wyboru. Horoskop dzienny stanowczo podpowiada, by zaufać sobie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi działać odważnie, ale słuchać też, co mają do powiedzenia inni.
Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że mały sukces doda motywacji do dalszych działań.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach zdecydowanie poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny sugeruje znaleźć chwilę na przyjemności oraz odpoczynek.
Panna (23.08 - 22.09)
Ciekawa okazja pojawi się niespodziewanie. Horoskop na dziś wróży, że warto być uważnym na nowe możliwości, które mogą się pojawić.
Waga (23.09 - 22.10)
Determinacja pomoże osiągnąć Ci cel. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by unikaj pochopnych decyzji i zbędnych sporów.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dzień sprzyjający porządkowaniu spraw.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Podziel się pomysłami. Horoskop na dziś zapowiada, że mogą zyskać uznanie Twoich znajomych.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokojne podejście pomoże zachować równowagę. Horoskop dzienny na środę mówi, że przed Tobą dobry moment na refleksję i odpoczynek.

Gazeta Krakowska
www.gazetakrakowska.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
sekretariat@gk.pl
redakcja@gk.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl de77ad7b8d

TENIS OSIEMNAŚCIE LAT GRAM I TERAZ WŁAŚNIE WSZYSTKO FAJNIE ZŁOŻYŁO SIĘ W JEDNĄ CAŁOŚĆ

Maja Chwalińska: Jestem w szoku

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Maja Chwalińska po przylocie do Polski spotkała się w Warszawie z dziennikarzami. Finalistka Rolanda Garrosa z właściwym sobie wdziękiem odpowiadała na pytania.

Twój sukces i awans do finału Rolanda Garrosa odbił się głośnym echem nie tylko w Polsce, ale też za granicą. Spodziewałaś się aż tak dużego zainteresowania tym, co się stało?
Będąc na turnieju w Paryżu, nie czułam skali tego, co dzieje się w Polsce. Do końca turnieju to do mnie nie dochodziło. Skupiałam się na każdym kolejnym meczu. Mierzyłam się z najlepszymi zawodniczkami na świecie i musiałam grać swój najlepszy tenis, żeby z nimi wygrać. Gdy przyleciałam do Warszawy, byłam w szoku widząc tłumy na lotnisku. Chciałabym podziękować wszystkim, dzięki którym znalazłam się w tym miejscu i którzy wspierali mnie od wielu lat. Dziękuję też za ciepłe przywitanie i ogromne wsparcie, które otrzymałam przez ostatnie trzy tygodnie. Potrzebuję teraz kilku dni, żeby wyjechać, odpocząć i zyskać nową energię na kolejne występy.

Jak odnajdujesz się w nowej rzeczywistości?
Jest ona dla mnie zupełnym zaskoczeniem, dzieje się dużo nowych rzeczy wokół, ale się zaadaptuję i zrobię wszystko najlepiej jak potrafię. Przez ostatnie dwie noce nie spałam zbyt wiele i chcę to nadrobić, a także zjeść coś dobrego. Podejrzewam, że moje życie się zmieni i że będzie to dla mnie nowe doświadczenie. Potraktuję to jako nowe wyzwanie.

Dzięki sukcesowi w Paryżu awansowałaś ze 114. na 21. miejsce. Teraz wszystko będzie już łatwiejsze? Będziesz mogła brać udział we wszystkich turniejach bez kwalifikacji. W czym tkwił klucz do twojego sukcesu?
W końcu kliknęło. Osiemnaście lat gram w tenisa i tak wyszło, że teraz właśnie wszystko fajnie złożyło się w jedną całość. Ciężka praca, cierpliwość, ale się opłaciło. Emocje muszą jeszcze trochę opaść, będę potrzebowała trochę czasu, żeby to wszystko przetrawić.

Czy był jakiś mecz w kwalifikacjach, który okazał się trudniejszy od tego już w turnieju głównym?
Mecz trzeciej rundy był dla mnie piekielnie trudny, bardzo chciałam go wygrać i czułam, że wręcz muszę. Czułam wtedy dużą presję i stres. Trudno natomiast jest to wszystko porównać, bo każde spotkanie jest inne.

Wciąż nie wiadomo, czy wystąpisz na zbliżającym się Wimbledonie dzięki dzikiej karcie, czy będziesz jednak musiała zagrać w eliminacjach. Jak będą zatem wyglądać twoje przygotowania do występu w Anglii?
Ewentualna dzika karta ma duże znaczenie. Brak konieczności gry w kwalifikacjach to spore ułatwienie. Byłoby to coś fajnego, ale nie chcę wybiegać zbytnio w przyszłość. Na razie jeszcze wraz ze sztabem nie zdecydowaliśmy, gdzie będziemy się przygotowywać, w Polsce, czy za granicą.

FOT. LESZEK SZYMAŃSKI

Maja Chwalińska: Nowa rzeczywistość jest dla mnie zupełnym zaskoczeniem, dzieje się dużo nowych rzeczy

Przeskok z nawierzchni ziemnej na trawę będzie dosyć duży. Jak podchodzisz do tej kwestii?
Ja bardzo lubię grać na trawie i myślę, że nawet mój tenis do niej pasuje. Mogę wykorzystać na tej nawierzchni dużo swojego czucia kortu, jego geometrii. Mogę też częściej zagrać slajsem czy skrótami. Będzie to duża zmiana, ale lubię grać na trawie, choć oczywiście czasu na przygotowania zbyt wiele nie będzie.

W Dąbrowie Górniczej, w której dorastałaś, powstał nawet mural przedstawiający twoją osobę.
To mnie akurat bardzo wzruszyło, bo na tamtejszych kortach spędziłam najwięcej czasu podczas swojej kariery. Dziękuję twórcy tego muralu.

Twój sukces wzbudził ogromne zainteresowanie kibiców, mediów, ale też sponsorów. Czy ustawiła się już kolejka chętnych, aby nawiązać z tobą współpracę reklamową?
Do tej pory skupiałam się wyłącznie na grze, wszystkim innym zajmował się mój zespół, ale teraz na pewno usiądziemy i zobaczymy, jak to się ułoży. ©℗

Wszystko, co powinieneś wiedzieć o mistrzostwach świata 2026

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Mistrzostwa świata 2026 zapiszą się na kartach historii FIFA, stając się najdłuższym i najliczniej odwiedzanym turniejem. Potrwa 39 dni od 11 czerwca do 19 lipca.**

Zmiana formatu mundialu wpłynęła nie tylko na skład uczestników, ale też na strukturę rozgrywek, rozmieszczenie meczów i harmonogram transmisji.

Kluczowe kraje i daty

Turniej będzie najdłuższym w historii FIFA i potrwa 39 dni, podczas gdy poprzednie rekordy nie przekraczały 32 dni.

Daty: 11 czerwca - 19 lipca 2026 r.

Liczba zespołów: 48 (poprzednio 32).

Łączna liczba meczów: 104 (poprzednio 64).

Kraje gospodarze: USA (78 meczów), Kanada (13 meczów), Meksyk (13 meczów).

Najważniejsza zasada: od ćwierćfinałów wszystkie mecze będą rozgrywane wyłącznie na terytorium USA.

Nowy format play-offów

Główna zmiana wpłynęła na strukturę fazy grupowej. Zespoły zostały podzielone na 12 grup (od A do L), po cztery drużyny w każdej.

Losowanie odbyło się w Waszyngtonie.

Awans do play-offów: drużyny, które zajęły 1. i 2. miejsce (24 drużyny), a także 8 najlepszych drużyn z 3. miejsc, awansują bezpośrednio do następnego etapu.

Nowy etap: po raz pierwszy wprowadzono rundę 16, wydłużając drogę do tytułu o jeden mecz.

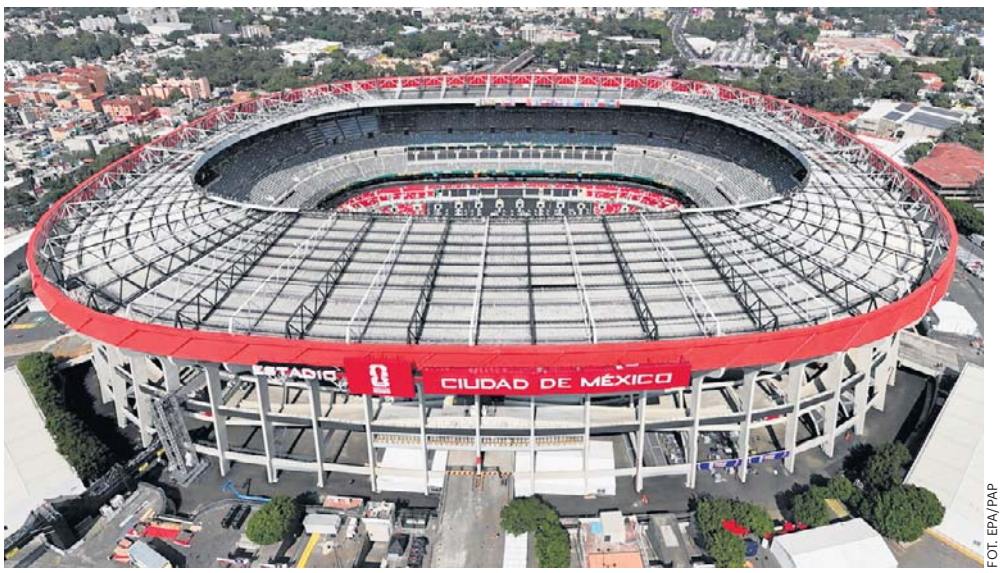

FOT. EPA/PAP

Słynny Stadion Azteca, po rewitalizacji zwany Stadionem Mexico City w stolicy Meksyku – Mexico City jest gotowy na ceremonię otwarcia mundialu 2026

Przewodnik po grupach

FIFA rozszerzyła kwoty dla wszystkich konfederacji: Europa (16 miejsc), Afryka (10), Azja (9), Ameryka Płd. (6), Ameryka Płn. i Środkowa (6), Oceania (1).

Ostateczne składy grupowe:

Grupa A: Meksyk, Republika Południowej Afryki, Korea Południowa, Czechy.

Grupa B: Kanada, Bośnia i Hercegowina, Katar, Szwajcaria.

Grupa C: Brazylia, Maroko, Haiti, Szkocja.

Grupa D: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Paragwaj, Australia, Turcja.

Grupa E: Niemcy, Curacao, Wybrzeże Kości Słoniowej, Ekwador.

Grupa F: Holandia, Japonia, Szwecja, Tunezja.

Grupa G: Belgia, Egipt, Iran, Nowa Zelandia.

Grupa H: Hiszpania, Republika Zielonego Przylądka, Arabia Saudyjska, Urugwaj.

Grupa I: Francja, Senegal, Irak, Norwegia.

Grupa J: Argentyna, Algieria, Austria, Jordania.

Grupa K: Portugalia, DR Kongo, Uzbekistan, Kolumbia.

Grupa L: Anglia, Chorwacja, Ghana, Panama

Kalendarz etapów

Faza grupowa: 11-28 czerwca.
1/8 finału: 28 czerwca-3 lipca.
1/8 finału: 4-7 lipca.
Ćwierćfinały: 9-11 lipca
Półfinały: 14-15 lipca
Mecz o 3. miejsce: 18 lipca
Finał: 19 lipca

Ze względu na różnicę czasu (od 4 do 9 godzin) mecze na Zachodnim Wybrzeżu rozpoczynać się będą, według czasu środkowoeuropejskiego, między godziną 1.00 a 5.00.

Ceremonia otwarcia

Szesnaście miast będzie gospodarzami meczów.

W ciągu pierwszych dwóch dni odbędą się trzy ceremonie otwarcia:

11 czerwca (Meksyk): Stadion Azteca. W programie: Alejandro Fernandez, Belinda, J Balvin i Mana. Mecz: Meksyk - Republika Południowej Afryki.

12 czerwca (Toronto): BMO Field przed meczem Kanada - Bośnia i Hercegowina.

12 czerwca (Los Angeles): Stadion SoFi przed meczem USA kontra Paragwaj.

Historie i uczestnicy

Ostatni taniec

Dla 38-letniego Lionela Messiego (Argentyna), 41-letniego Cristiano Ronaldo (Portugalia).

Debiutanci

Reprezentacja Uzbekistanu (selekcjoner Fabio Cannavaro) jest pierwszą drużyną z Azji Środkowej na mundialu.

Reprezentacja Curacao (selekcjoner Dick Advokaat) jest drużyną z najmniejszego kraju.

Reprezentacja Republiki Zielonego Przylądka (selekcjoner Bubista) jest pierwszą drużyną z wysp Czarnego Lądu.

Reprezentacja Jordanii (selekcjoner Jamal Sellami).

Powroty

Reprezentacja Haiti wraca po 52 latach - w 1974 grała m.in. w grupie z Polską (0:7).

Reprezentacja Demokratycznej Republiki Kongo wraca po 52 latach - w 1974 grała jako Zair i przegrała m.in. z Jugosławią 0:9.

Wielcy nieobecni

Gwiazdy, których reprezentacje nie zdołały awansować na mistrzostwa świata 2026:

Robert Lewandowski (Polska), Chwicza Kwaracchelia (Gruzja), Jan Oblak (Słowenia), Dominik Szoboszlai (Węgry), Victor Osimhen(Nigeria) i reprezentacja Włoch.©℗

eprasa.pl de77ad7b8d

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV
6.45 Polsat Sport 1, siatkówka, Liga Narodów: Kuba - Polska; **10.15 Polsat Sport 1**, siatkówka, LN: Chiny - Słowenia; **13.45 Polsat Sport 1**, siatkówka, LN: Ukraina - Japonia; **15.20 Eurosport 1**, kolarstwo: Tour Auvergne-Rhone-Alpes (4. etap); **17.45 Polsat Sport 1**, siatkówka, LN: Belgia - Bułgaria; **19.45 Polsat Sport 2**, koszykówka, 2. mecz finałowy ORLEN Basket Liga: Legia - Zastal; **20 Polsat Sport 1**, lekkoatletyka: Diamentowa Liga; **21.45 Polsat Sport 2**, siatkówka, LN: Francja - Włochy; **21.50 Polsat Sport 3**, p. nożna, mecz towarzyski: Anglia - Kostaryka. **(ŻUK)**

LOTTO
Poniedziałek, 8.06, Multi Multi (22): 1, [3], 6, 10, 13 25, 26, 35, 41, 43, 44, 48, 53, 62, 70, 71, 73, 75, 76, 78; **Kaskada (22):** 2, 3, 8, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22; **Mini Lotto:** 24, 27, 28, 30, 33; **Ekstra Pensja:** 9, 12, 13, 31, 32 + 2; **Ekstra Premia:** 10, 15, 19, 21, 26 + 4.
Wtorek, 9.06, Multi Multi (14): 4, 5, 6, 11, 14, 17, 22, 23, 26, 27, 35, 36, [37], 42, 61, 65, 69, 70, 72, 77; **Kaskada (14):** 1, 2, 5, 6, 8, 13, 15, 18, 20, 21, 22, 23

Cracovia świętuje 120-lecie. Sobota i niedziela z „Pasami"

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

WYDARZENIE. **Zbliża się 13 czerwca - dzień założenia Cracovii. Klub przygotowuje jubileuszowe obchody, które potrwają dwa dni.**

Wiadomo, że klub jest kojarzony głównie z piłką nożną skupioną w KS Cracovia i hokejem (spółka Cracovia Hokej). Ma też inne sekcje, m.in. koszykówki czy szachów, skupione w KS Cracovia 1906. Wszystkie one będą świętować.

Cracovia to wielka tradycja, jej historia sięga 1906 roku. Przez 120 lat istnienia „Pasy" były nie tylko świadkiem, ale i uczestnikiem najważniejszych wydarzeń w historii Krakowa i całego kraju. Klub na trwałe wpisał się w tożsamość miasta – jako symbol tradycji, dumy i sportowego ducha, przekazywanego z pokolenia na pokolenie.

Jubileusze Cracovii zawsze miały wyjątkowy charakter. Obchody 100-lecia były wielkim świętem całego środowiska sportowego – momentem podsumowania stulecia sukcesów, ale i trudnych chwil. Dziesięć lat później, przy okazji 110-lecia, ponownie podkreślono ciągłość tradycji i niezwykłą więź łączącą klub z jego kibicami oraz Krakowem.

Rok 2026 i 120-lecie Cracovii to kolejna ważna rocznica, która skłania do refleksji nad historią, ale też do wspólnego świętowania. Dlatego uroczystości zaplanowane na 12 czerwca mają wymiar nie tylko sportowy, lecz także symboliczny i duchowy.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Ma być bardzo odświętnie i uroczyście na obchodach 120-lecia Cracovii, które potrwają dwa dni

Msza święta w Bazylice Mariackiej podkreśla wdzięczność za minione lata oraz pamięć o wszystkich, którzy tworzyli Cracovię – zawodnikach, działaczach i kibicach. Następnie przemarsz pod pomnik Józefa Kałuży to oddanie hołdu jednej z największych legend klubu, człowieka, który współtworzył jego potęgę i tożsamość.

Kolejne miejsca – pomnik Henryka Jordana oraz św. Jana Pawła II – przypominają o wartościach, które od zawsze towarzyszyły Cracovii: wychowaniu przez sport, pracy nad charakterem oraz szacunku dla drugiego człowieka. To symboliczne połączenie sportu, historii i duchowości, które najlepiej oddaje charakter tego jubileuszu.

120 lat Cracovii to nie tylko liczba – to żywa historia ludzi, emocji i tradycji. A 12 czerwca będzie dniem, który tę historię połączy z teraźniejszością i przekaże ją kolejnym pokoleniom.

Ukoronowaniem obchodów będzie wspólne świętowanie w Hali 100-lecia Cracovii. To właśnie tam przygotowana zostanie wyjątkowa wystawa najważniejszych pamiątek klubowych – od piłki nożnej, przez hokej, kolarstwo, aż po inne sekcje, które przez lata budowały wielowymiarową historię „Pasów".

Dzień później w sobotę planowanych jest wiele atrakcji już na samym stadionie - na terenie parkingu, za bramami stadionu. Będzie specjalna strefa gastronomiczna, lotnicze pokazy i koncerty. Wiele się będzie działo przez cały dzień. Wstęp wolny.

Już w trakcie wakacji, 19 lipca o godz. 16 Cracovia w ramach jubileuszu zagra z FC Sevilla. Mecz odbędzie się na stadionie „Pasów". To będzie prawdziwe święto futbolu.

Program obchodów

Piątek 12 czerwca: Godz. 11 - uroczysta msza św. w Bazylice Mariackiej; 12.30 - przemarsz w kierunku stadionu i pomnika Józefa Kałuży; 14 - przemarsz do Parku Jordana pod pomnik Henryka Jordana; 15 - przejście do hali 100-lecia Cracovii przy al. Focha; 16 - prezentacja sekcji klubowych oraz wystawa pamiątek; 17:30 - spotkanie zamknięte członków klubu.
Sobota, 13 czerwca: 10:15-12:00 start strefy gastronomicznej przy stadionie, strefy dla dzieci wraz z animatorami i stoiska z udziałem Redragon z udziałem Parisa Platynova; 12 start turnieju e-sportowego, a także uroczyste przekazanie eksponatu do Muzeum Cracovii przez Stowarzyszenie Cracovia Oldschool; 13-15 pokazy lotnicze (m.in. pokazy akrobatyczne, skok spadochronowy) 15:30-20 część sceniczna (koncerty, występy taneczne, uroczysty tort). Występ między innymi Marcina Bzyka, Zuzanny Baum, Bluesbass.20 -22 część muzyczna prowadzona przez DJ-a. ©℗

Bardzo duże zmiany w Wiślanach Skawina

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

III LIGA PIŁKARSKA. **Rewolucyjne zmiany kadrowe nastąpiły w Wiślanach Skawina. Klub pożegnało już dwunastu zawodników.**

Oto oni: Grzegorz Marszalik, Robert Ożóg, Bruno Żołądź, Michał Banik, Jakub Gut, Piotr Kron, Rostysław Szkitun, Patryk Pietruszewski, Bartłomieja Sowa, Hugo Woyna-Orlewicz, Mateusz Letkiewicz oraz Erwin Bahonko.

Na razie pozyskano zawodnika z ekstraklasową przeszłością - Thiago Rodriguesa de Souzę. 29-letni ofensywny pomocnik ma na koncie 42 mecze w ekstraklasie w barwach Cracovii, dla której zdobył dwie bramki. W 2020 roku z kolegami z „Pasów" świętował zdobycie Pucharu Polski. Zanim trafił do Krakowa grał w Sandecji Nowy Sącz. Na wiosnę 2023 r. został wypożyczony do Puszczy Niepołomice, potem znów wrócił do „Pasów", a wiosnę 2024 spędził ponownie w zespole „Żubrów". Wiosną ubiegłego roku grał w Stali Stalowa Wola. Z kolei w minionym sezonie reprezentował barwy Cracovii II w III lidze - zanotował 28 występów i zdobył 1 gola. Kontrakt do czerwca 2027 roku przedłużył natomiast Michał Stachera.

Wiślanie w minionym sezonie uplasowali się na 9. miejscu w lidze. - Dlaczego odeszło aż 12 zawodników? – zastanawia się dyrektor klubu Janusz Morawski. Może za długo ta kadra była, a wynik ostatnio był słaby. Trzeba więc było poczynić pewne kroki. Mieliśmy dość szeroką kadrę i chcemy ją ograniczyć. Ale uspokajam kibiców, raczej nikt już nie odejdzie. Wiadomo, że będziemy chcieli sprowadzić nowych, pracujemy nad tym. Myślę, że dokonamy ośmiu transferów.

Wiślanie mieli udaną jesień, ale wiosną całkowicie zawiedli. Drugie miejsce, dające prawo do gry w barażach było w zasięgu?

- Bardziej myśleliśmy o tym, że będziemy naciskać, ale uczciwie mówiąc trzy pierwsze drużyny były poza zasięgiem – mówi Morawski. ©℗

Aleksandra Mirosław kończy karierę. Ostatni raz na PŚ wystąpi w Krakowie

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

WSPINACZKA SPORTOWA. **Puchar Świata we wspinaczce na czas po raz drugi zagości w Krakowie. Od 3 do 5 lipca ta impreza odbędzie się na Rynku Głównym.**

Przed rokiem Aleksandra Mirosław była trzecia. Teraz też ma startować, ostatni raz, bo w tym sezonie kończy karierę. W tym sezonie nie startowała, ale w Krakowie będzie wielkie pożegnanie mistrzyni olimpijskiej i rekordzistki świata.

Obecnie dwie Polki są najszybsze na świecie – pierwszy wynik ma Mirosław 6,03 s, drugi Aleksandra Kałucka 6,06.

Otwarcie imprezy odbędzie się w czwartek 2.07 o godz. 20 w Rynku Gł. we współpracy z Teatrem KTO. Będzie to spektakl na scenie. Nigdzie na świecie nie ma otwarcia zawodów PŚ, poza Krakowem.

Od piątku 3.07 będą trwały eliminacje (czterech zawodników równocześnie), od. 10.30 mężczyźni i od 12 kobiety, eliminacje sztafet mieszanych zaczną się o 18. Z kolei 4.07 i 5.07 zawody w ramach World Climbing Series. W pierwszy dzień panie będą rywalizować od godz. 12, a mężczyźni od 16. 5.07 od 10.30 będą eliminacje sztafet, a od 16 finały. Ma być 120 zawodników z kilkudziesięciu krajów którzy będą rywalizować w kategorii kobiet, mężczyzn oraz sztafet.

Sztafety mieszane oraz męskie i żeńskie odbędą się po raz pierwszy. Wstęp na zawody będzie bezpłatny.

- Rynek Gł. jest wyjątkowym miejscem, uznawanym za jedną z najciekawszych otwartych aren sportowych - mówi Janusz Kozioł, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. sportu. – Pokazujemy Kraków w świecie jako miejsce wyjątkowe w wielu dziedzinach życia. Wiele osób przekonało się, że wspinaczka sportowa to wyjątkowe widowisko. Zdecydowana większość w ubiegłym roku przyszła na polskich sportowców, którzy wypadają dobrze. Hasło, że Kraków jest miastem sportu niech nie będzie pustym hasłem. Fakt, że ubiegłoroczne zawody oglądało ponad 20 tys. ludzi mówi wszystko.

- Impreza w ubiegłym roku była na światowym poziomie – ocenia Tomasz Marzec, dyrektor Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie. – Kraków potrafi organizować takie imprezy. To pokazuje, że możemy ściągać do Krakowa światowe imprezy. Udało się stworzyć strefy dla każdego, każdy mógł coś zyskać i zobaczyć. Idziemy w tym kierunku. Transmisje z zeszłorocznej imprezy mogli oglądać ludzie z 40 krajów. Kraków i cała Małopolska żyje wspinaczką. Prawie 50 tys. ludzi w Krakowie się wspina. Podążamy za tymi trendami.

Miłosz Jodłowski, wiceprezes Polskiego Związku Alpinizmu mówi: - Czy zobaczymy rekord świata? Jest szansa i na indywidualny i w sztafetach. Czołówka się spłaszczyła. Będzie ostra rywalizacja. W sztafetach Ola pobiegnie z Patrycją Chudziak, a siostry Kałuckie razem. Liczymy na dużo w kobiecej sztafecie.

Monika Andrychowicz, dyrektor krakowskiego oddziału Totalizatora Sportowego dodaje: - Jesteśmy największym ambasadorem, jeśli chodzi o sport i kulturę w Polsce. Dlaczego miałoby nas tu zabraknąć? Wspieramy nasza mistrzynię Aleksandrę Mirosław już od 3 lat, zanim została mistrzynią olimpijską i rekordzistką świata. Na sam sport w zeszłym roku przekazaliśmy 1,3 mld. zł, a od 1994 r. 19,3 mld zł.

Filip Szołowski, przedstawiciel firmy Labo Sport: - Po raz pierwszy są cztery linie wspinaczkowe – to duże wyzwanie. ©℗

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Aleksandra Mirosław wystąpi po raz ostatni

eprasa.pl de77ad7b8d